

S

STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



Powiększają się szeregi strzelców narciarzy



Sport narciarski rozpowszechnia się coraz bardziej w szeregach strzeleckich. Uprawiają go z jednakim zapałem oddziały z terenów podgórskich, jak i strzelcy z nizin. Na zdjęciu patrol narciarski w podejściu oddziału Z. S. Zakopane.

Propagujemy sport strzelecki wśród społeczeństwa



Ostatnio w Siedlcach, w czasie święta Z. S. odbyły się zawody strzeleckie, w których wzięli gromadny udział przedstawiciele władz, organizacji i miejscowego społeczeństwa. Zdjęcie przedstawia strzelnicę w Siedlcach w dniu święta.



HOŁD STRZELCÓW

Bohaterskiemu czynowi powstańców 1863 r.

Powstanie 1863 roku, należy do tych wielkich wydarzeń w dziejach narodu polskiego, których pamięć zawsze czcimy bardzo uroczysto. Rocznicą styczniową przywodzi nam na pamięć wielkość moralną pokolenia, które podniosło sztandar walki zbrojnej z najsilniejszym podówczas zaborcą — caratem rosyjskim. I choć powstanie upadło, bohaterstwo żołnierzy - powstańców podtrzymało tradycję czynu zbrojnego, z której Józef Piłsudski czerpał zachętę i wolę mocarną, podejmując ideę walki orężnej z zaborcami.

My, strzelcy, najbliżsi spadkobiercy tradycji powstańczej, powinniśmy, jak co roku, żywo i masowo uczcić rocznicę powstania styczniowego. Ale jak?

Przedewszystkiem nie róbmy odczytu, czy akademii, bo to jest zazwyczaj suche, sztywne i nie spełnia właściwego zadania. Bardzo ciekawe i żywe przykłady zorganizowania rocznicy styczniowej podał rozkaz Kmdta Gł. z roku przeszłego. Powtórzę tu niektóre: A więc, miast wieczoru w świetlicy, lepiej będzie wyprowadzić oddział, a z nim i całą wieś bądź miasteczko, do najbliższego lasu, zapalić ogniska, słowem urządzić coś w rodzaju obozowiska — na wzór obozu powstańczego. Przy ognisku odśpiewać kilka pieśni z tego okresu (np. „W krwawym polu”, „Bracia do bitwy”, „Polak nie sługa” i t. p.) i na takim tle przeprowadzić krótką gawędę o powstaniu.

Jeżeli tylko są ku temu warunki, możnaby przed rozpoczęciem ogniska odtworzyć potyczkę powstańców z Moskalami. W tym celu powinny oddziały sąsiadujące ze sobą wspólnie przeprowadzić obchód. Obok pieśni i gawędy warto się pokusić o wystawie

nie na zakończenie żywego obrazu według obrazów Grottgera, przedstawiających martyrologię powstańca,

W miejscowościach, gdzie są weterani 63 roku oddział strzelecki powinien pójść w odwiedziny do domu weterana, poprosić go o opowiedzenie wspomnień z okresu walk powstańczych, bądź też zaprosić uczestników walk powstańczych do świetlicy. Łącznie z tem byłoby ze wszechmiar pożądanem, aby strzelcy, jako wyraz swych uczuć serdecznych dla bohaterów powstańców, wręczyli weteranom, bądź ich najbliższym rodzinom upominki. Dodajemy też, że zawiązały się na wet specjalne komitety obchodu powstania, które między innymi zbierają dary pieniężne na rzecz żyjących weteranów. Współdział strzelców w tej akcji powinien być jaknajwiększy. Rocznicą powstania powinna nasuwać oddziałom obowiązek rozejrzenia się po okolicy, czy niema tam grobów powstań-

Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki



Wydał reprezentacyjne polowanie dla dostojnych gości łotewskich, wśród których byli obecni b. łotewski minister wojny oraz minister spraw wewnętrznych Łotwy. Polowanie odbyło się w Białowieży. Na zdjęciu widzimy Pana Prezydenta z zagranicznymi gośćmi oraz przedstawicielami najwyższych kół rządowych Polski.

czych. Trzebaby je było poprawić i uporządkować. A ileż to jest miejsc, gdzie toczyły się zacięte walki w latach 1863-65, o których nie mówią historycy, a które pamiętają miejscowi starzy ludzie! Pozbierajmy te wiadomości, ustalmy miejsca i postawmy na nich krzyże czy choćby tablice pamiątkowe.

To co tu podaję to tylko przykłady świadczące o tem, że niekoniecznie akademja z odczytem i sztuką teatralną musi być w programie obchodu. O ileż ciekawiej i żywiej, a co ważniejsze skuteczniej będzie zrobić tak, jak wskazujemy, czy wreszcie inaczej, byle tylko wytworzyć momenty działające żywo na

wyobraźnię i uczucia młodych i starszych, któreby były trwałem i niecodziennem przeżyciem. Jeżeli zaś koniecznie musi być przedstawienie teatralne, to wskazujemy na styczniówkę następujące sztuki: „Dziesiąty pawilon” — A. Staszczyka, „W starym dworze” — W. Daleckiej, „Stary mundur” — S. Wiśniowskiego, „W górę serca” — Fr. Domnika. Materjał do gawęd okolicznościowych znaleźć można J. Piłsudski „Rok 1863”, A. Śliwiński — „Powstanie styczniowe”, Bełcikowska — „Powstanie Styczniowe”.

M. G.

SIEDEMDZIESIĄTA ROCZNICA

Powstania styczniowego będzie obchodzona uroczystie przez cały kraj

Dn. 23 stycznia b. r. przypada 70-ta rocznica wybuchu Powstania Styczniowego, którą powinno uczcić całe społeczeństwo, nie tylko celem złożenia hołdu samej idei powstańczej, ale także ostatnim jeszcze żyjącym weteranom 1863 roku.

W Warszawie powstał w tym celu Wielki Komitet Obchodu 70-lecia Powstania Styczniowego pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Pol-

ski Józefa Piłsudskiego. Na czele Komitetu Honorowego stanęła Pani Marszałkowa Piłsudska, a na czele Komitetu Wykonawczego generał Rydz-Śmigły.

W skład Komitetu Honorowego weszli pozatem: pan premier Prystor, marszałek Świtalski, marszałek Raczkiewicz, generał Sosnkowski, generał Rydz-Śmigły, generał Składkowski, generał Górecki, płk. Sławek, płk. Jagrym-Maleszewski, prezes weteranów Stankiewicz, prezydent Słonimski, a w skład Komitetu Wykonawczego: generał Kollataj - Srednicki — zast. przewodniczącego, major Władysław Dunin-Wąsowicz — sekretarz generalny, inż. Jan Kraskowski — skarbnik, dyr. Gembarzewski — przewodniczący komisji wystawowej, prezes Ryszkiewicz — przewodniczący sekcji artystycznej, generałowa Zamorska — przewodnicząca sekcji finansowej, red. Stępczyński — przewodniczący sekcji propagandowej oraz gen. Jarnuszkiewicz, wicewojewoda Ołpiński, p. Ryszkiewiczowa, star. Lichtensztein, płk. Rawicz, kpt. Kłak.

Organizacją pochodu zajmuje się Związek Strzelecki przy pomocy P. W. i Federacji.

Komitet ten urządza w Warszawie dwudniowe uroczystości, na których program składa się: otwarcie wystawy pamiątek z 1863 r. w Muzeum Narodowym, pochód pod Krzyż Traugutta z żywymi obrazami scen Grottgerowskich na stoki Cytadeli, nabożeństwo w Katedrze, defilada wojska i organizacyj przed weteranami na Placu Zamkowym, pochód na ul. Smolną pod dom w którym mieszkał i został aresztowany Traugutt, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wspólny obiad z weteranami, her-

Pan Marszałek Józef Piłsudski



Powrócił z Wilna po świątecznym wypoczynku. Na dworcu wileńskim w Warszawie przywitani Pana Marszałka przedstawiciele Rządu z p. ministrem spraw wewnętrznych Pierackim i p. ministrem spraw zagranicznych Beckiem. Zdjęcie przedstawia moment przyjazdu Marszałka do Warszawy.

batka na Zamku lub w Prezydjum Rady Ministrów dla weteranów, uroczyste przedstawienie i akademje.

Na dzień 22 stycznia Komitet wydaje odznakę pamiątkową na wstążce, którą roześle dla wszystkich żyjących jeszcze w Polsce w liczbie 270 weteranów. Uroczysta dekoracja odbędzie się w Warszawie i w tych miejscowościach, które urządziły obchody tej rocznicy.

Nadto Komitet zbiera fundusze na „Dar Honorowy” dla weteranów w postaci jednomiesięcznej pensji weterańskiej, którego wręczenie nastąpiłoby

ewentualnie równocześnie z dekoracją. Jedną z form uczczenia przez strzelców 70 rocznicy powstania styczniowego winien być właśnie udział w zbieraniu dotków na „Dar Honorowy” dla weteranów. Datki należy wysyłać na konto czekowe P.K.O. Nr. 27.525.

Poza programem styczniowym Komitet przygotowuje utworzenie osobnego cmentarzyka powstańców na cmentarzu wojskowym w Warszawie, na który porą wiosenną przeniesione będą zwłoki weteranów, ekshumowane z innych kwater tego cmentarza.

WZOREM DLA STRZELCZYŃ MOŻE BYĆ ŚMIAŁO ŻEŃSKI ODDZIAŁ Z. S. W KRAKOWIE *Z powodu jego święta dziesięciolecia*

Jednym z najstarszych strzeleckich oddziałów żeńskich w niepodległej Polsce jest bezsprzecznie oddział strzelczyń im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Oddział ten został zorganizowany z końcem roku 1922 przez grono miejscowych działaczek w Związku Strzeleckim z ob. ob.: Natalją Steinową, Zofją Szydłowską i Janiną Załuską na czele.

Oddział ten liczył początkowo 12 strzelczyń. W pierwszych miesiącach roku 1923-go urósł do liczby dwudziestu kilku obywaterek, które rozpoczęły pracę w ramach opracowanego przez Komendę Okręgu programu.

Zbiórki nowozałożony oddział odbywał 3 razy tygodniowo: dwa razy w sali ćwiczebnej w koszarach im. Tad. Kościuszki przy ul. Rajskiej, gdzie otrzymywał przeszkolenie przewidziane programem przysposobienia rezerw dla kobiet, a raz w tygodniu odbywały strzelczynie zajęcia w lokalu Komendy Okręgu, w program których wchodziła nauka robót ręcznych pod kierunkiem fachowych sił i wykłady kulturalno-oświatowe, prowadzone przez wybitną prelegentki. W dniu tym funkcjonowała również biblioteka strzelecka, z której strzelczynie nader skwapli-

wie korzystały. Zajęcia przysposobienia rezerw dla strzelczyń prowadził przydzielony do tego celu przez Komendę Okręgu ob. Rejman Marjan, jednej z najlepszych wykładowców szkoły Strzelca, którą obywatelki w niedługim czasie opanowały.

Niezależnie od tych obowiązkowych zajęć strzelczynie oddziału im. T. Kościuszki biorą czynny udział w Kółku Dramatycznym Związku Strzeleckiego, które w roku 1923 dało szereg udatnych przedstawień w Krakowie, poczem wyjeżdżało z niemi do licznych ośrodków strzeleckich okręgu krakowskiego, odnosząc sukcesy zarówno sceniczne, jak i materialne. Przedstawienia te były zarazem źródłem dochodów dla krakowskiej organizacji strzeleckiej, która wówczas pracowała tylko o własnych siłach.

W pierwszych miesiącach 1924 roku uruchomiono dla strzelczyń kurs sanitarny, prowadzony przez ob. dra Hillera. Kurs cieszył się wielką frekwencją, a zakończenie jego odbyło się z wynikiem dodatnim dla wszystkich uczestniczek.

W roku 1925 funkcję komendantki oddziału z rąk ob. Józefy Butkiewiczówny przejmuje ob. Władysława Krajewska. Od tej chwili oddział im. T. Ko-



Strzelczynie oddziału im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie na obozie w Kościerzynie w 1928 roku.

ściuszki poza normalnymi zajęciami, bierze również udział we wszystkich oficjalnych uroczystościach narodowych, państwowych i Związku Strzeleckiego, występując w zwartym szyku w mundurach. W tym samym roku parę strzelczyń z oddziału bierze udział w II Marszu Szlakiem Kadrówki w charakterze sanitariuszek, wywiązując się bardzo dobrze z powierzonych im przez naczelnego lekarza marszu funkcji.

Udział obywaterek strzelczyń w Marszu Szlakiem Kadrówki sprawił, że w roku następnym, t. j. w 1926 na 70 drużyn strzeleckich, wojskowych i sportowych, maszerujących tym historycznym szlakiem, oddział żeński im. T. Kościuszki w Krakowie, jako pierwszy w Polsce, wystawił do zawodów swoją sekcję, złożoną z 7-iu strzelczyń pod komendą ob. Heleny Pawłowiczówny.

Impreza ta była jednak za trudną dla krakowskich strzelczyń, a to z uwagi na uciążliwy, bo 11-u kilometrowy marsz, do którego nie były odpowiednio przygotowane. W każdym razie sekcja strzelczyń przebyła I etap marszu Kraków — Miechów, wynoszący z górą 45 km. w czasie 8 godz. 06 m.; do Kielc zaś dotarły pojedynczo 4 zawodniczki. Sukces ten trudno nazwać wybitnym, ale czyż nie on spowodował, że w roku następnym (1927) startują na równi z drużynami wojskowymi i strzeleckimi z historycznych Oleandrów już 4 zespoły żeńskie Związku Strzeleckiego, które w kondycji fizycznej, ambicji sportowej i silnej woli — nie ustępują wcale zespołom męskim.

W tym samym roku na Ogólnopolskich Zawodach lekkoatletycznych Z. S. w Warszawie zespół strzelczyń oddziału im. T. Kościuszki zajmuje w sztafecie 4 x 60 m. I miejsce w czasie 37.35". Pozatem na treningach i zawodach sportowych wyróżniają się ob. ob.: Ciepłówna i Starzycka.

Z końcem roku 1927 funkcję komendantki objęła ob. Janina Starzycka. Oddział w miesiącach zimowych rozpoczął gimnastykę i zaprawę lekkoatletyczną, by wiosną następnego roku przystąpić do treningów na boisku sportowym.

W dniu 19 marca 1928 roku wzięły strzelczynie krakowskie udział w zawodach marszowych ku uczczeniu Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego na

szlaku Sulejówek-Warszawa, które kończą w czasie 2 g. 56 m. 56 s.

W połowie roku 1928 oddział im. T. Kościuszki wchodzi w nowy okres wyężonej i pogłębionej pracy, a to z chwilą objęcia funkcji referentki pracy kobiet w Zw. Strzel. przy K. O. V Kraków przez ob.

Stanisławę Kobrynownicową. W tym samym czasie stanowisko komendantki oddziału obejmuje ob. Wanda Guttówna, która zarazem pełni funkcje referentki p. k. w Komendzie Miasta i Powiatu Kraków.

Pozostając pod fachowem kierownictwem, strzelczynie oddziału im. T. Kościuszki dowiedziały się przede wszystkim, jaka rola przypada im w pracy strzeleckiej jako kobietom i jak należy tę pracę prowadzić, by dała realne wyniki.

Na pierwszy plan wysunęło się wychowanie fizyczne strzelczyń, niemal codziennie zbierających się na boisku Wojsk. Kl. Sport. „Wawel”, gdzie pod kierunkiem ob. Kobrynownicowej i ob. Guttówny ćwiczą gimnastykę, gry sportowe, treningi lekkoatletyczne i z zapalem uprawiają łucznictwo.

Niezależnie od tych zajęć odbywają strzelczynie w każdą drugą niedzielę strzelania ćwiczebne z broni małokalibrowej na strzelnicy P. W. przy ul. Rajskiej.

Z inicjatywy ob. ref. Kobrynownicowej odbywają strzelczynie szereg wspólnych wycieczek w okolice Krakowa i zwiedzają: Ojców, Tyniec, Skałę, Kmitę i inne miejscowości.

Z początkiem lipca zespół strzelczyń bierze udział w 20-kilometrowych zawodach marszowych Kraków — Kryspinów — Kraków, które kończy w czasie 2 g. 43 m. Całe lato w 1928 roku upłynęło strzelczynom na zielonej murawie boiska.

Okres późnej jesieni i zbliżającej się zimy począł gromadzić obywatelki strzelczynie w świetlicy, gdzie korzystały z zajęć praktycznych, wykładów i pogadanek. Osobne dni w tygodniu wypełniały zajęcia przysposobienia wojskowego kobiet, prowadzone przez oficerów i podoficerów 20 p. p., a także przez ob. Kobrynownicową i ob. Guttównę. Nie brakło również strzelczynom czasu na zaprawę lekkoatletyczną, bo uczęszczały do sali gimnastycznej Szkoły Prze-



Loterja spożywcza na cele Z. S. w 1929 r. w Krakowie. Strzelczynie z oddziału im. T. Kościuszki sprzedają losy pod arkadami Sukiennic.



Reprezentacyjna drużyna żeńska Okręgu V na Ogólnopolskie Zawody Lekkoatletyczne w Poznaniu w 1929 r. Wśród strzelczyń znajdują się najlepsze zawodniczki oddz. im. T. Kościuszki: Bielecka, Adamkówna, Cembalanka, Mirosławska i Malarzówna.

mysłowej, a również i u siebie w dużej sali świetlicy grają w siatkówkę.

Ta intensywna i celowa praca strzelczyń oddziału im. T. Kościuszki sprawia, że rok 1929 przeszedł dla nich pod znakiem szeregu odniesionych sukcesów w postaci zwycięskich wyczynów sportowych, strzeleckich i marszowych.

Oto w marszu Tarnów — Pilzno drużyna strzelczyń zdobywa I miejsce wśród zespołów żeńskich w czasie 3 g. 4 m., a III miejsce w ogólnej klasyfikacji zespołów strzeleckich i wojskowych. Na zakończenie roku p. w. i w. f. w marszu na przestrzeni 10 km., strzelczynie kończą go w czasie 1 g. 19 m. 50 s., t. j. 5 sekund po drużynie strzeleckiej „Orleń” i bijąc męską drużynę „Sokoła”. W zawodach sportowych, powiatowych i okręgowych Z. S. strzelczynie z oddziału im. T. Kościuszki zajmują czołowe miejsca, a w szczególności ob. ob.: Janina Bielecka, Stefanja Adamkówna, Marja Cembalanka i Wanda Mirosławska. Również w zawodach strzeleckich, powiatowych i okręgowych wybija się szereg strzelczyń z ob. J. Czyżewską na czele.

W tegorocznym (1929) Marszu Szlakiem Kadrówki dla zespołów żeńskich na przestrzeni Jędrzejów — Kielce (38 km.) I miejsce zajmuje drużyna strzelczyń z oddziału im. T. Kościuszki i zdobywa cenną nagrodę Ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego.

W tym samym roku na obóz do Budzowa wyjechało szereg strzelczyń przez co oddział uzyskał dostateczną ilość instruktorek.

Jesienią 1929 roku szereg strzelczyń z tego oddziału wchodzi do składu reprezentacyjnego okręgu V Z. S. i wyjeżdża na Ogólnopolskie Zawody Lekko-

atletyczne Z. S. do Poznania, a z nich ob. ob.: Adamkówna, Bielecka i Cembalanka zdobywają w czwórboju oznakę Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Ostatnie 3 lata, t. j. 1930 — 1932, przechodzą dla oddziału im. T. Kościuszki pod znakiem usprawnionej już i zgóry przygotowanej programem pracy.

Szczególnie w sporcie doszły strzelczynie do bardzo dobrych wyników. Wychodzą zwycięsko z każdorazowych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo powiatu krakowskiego, które to mistrzostwo dzierżą do dnia dzisiejszego. W okresie tych trzech ostatnich lat strzelczynie z oddziału im. T. Kościuszki obsyłały licznie letnie obozy żeńskie w Chylonji, Kościerzynie i Baczynie, a w r. 1931 w miesiącach zimowych ukończyły wszystkie obywatelki z tego oddziału kurs gier sportowych, który przeprowadziła instruktorka K-dy Gł. Z. S. ob. W Czajkowska.

Nic też dziwnego, że tak wysportowane przez swoją racjonalną pracę nad sobą obywatelki strzelczynie osiągają bardzo dobre rezultaty w pracy przysposobienia wojskowego kobiet. Wystarczy zobaczyć musztrę w zwartym szyku tego oddziału i jego zapal do wiedzy wojskowej, którego dowodem jest zawsze pełna frekwencja obywaterek strzelczyń na zbiórkach p. w.

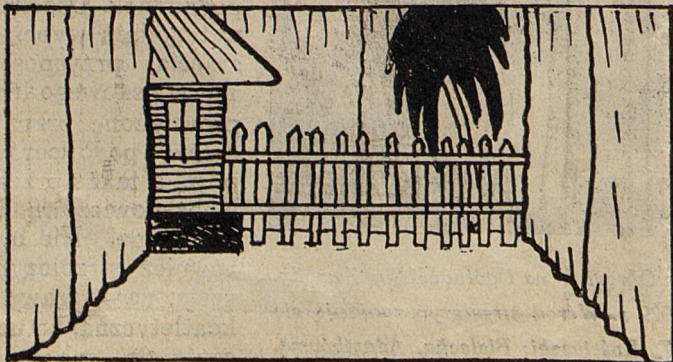
I w życiu świetlicowym oddział strzelczyń im. T. Kościuszki, który liczy w obecnej chwili 107 członkiń, może być wzorem dla innych oddziałów żeńskich Związku Strzeleckiego. Każdy bowiem wieczór z pożytkiem spędzony w świetlicy przez strzelczynie, to jakby cegiełka dla utrwalenia dziesięcioletniego dorobku tego oddziału i dla osiągnięcia przez niego dalszych sukcesów w pracy dla dobra Państwa i Związku Strzeleckiego.

Marjan Krawczyk.

JAK ZORGANIZOWAĆ TEATR STRZELECKI

ZAMIAST DEKORACYJ — KOTARY

W swoim czasie, pisząc o teatrze amatorskim, powiedzieliśmy sobie, że czas już przestać naśladować teatr zawodowy, że czas już natomiast nadać naszemu teatrowi swoisty wyraz, wydobyć jego własny charakter. Nie znaczy to bynajmniej, że mamy odżegnać się nazawsze od teatru zawodowego, tak aby nic z jego bogatych doświadczeń nie przenikało do naszego teatru, przeciwnie naśladowujemy go w tem, co ma w sobie dobrego, ale unikajmy tego, co nam może przynieść szkodę lub co może obniżyć poziom artystyczny naszych prac.



Wiejskie podwórze (kotara niebieska).

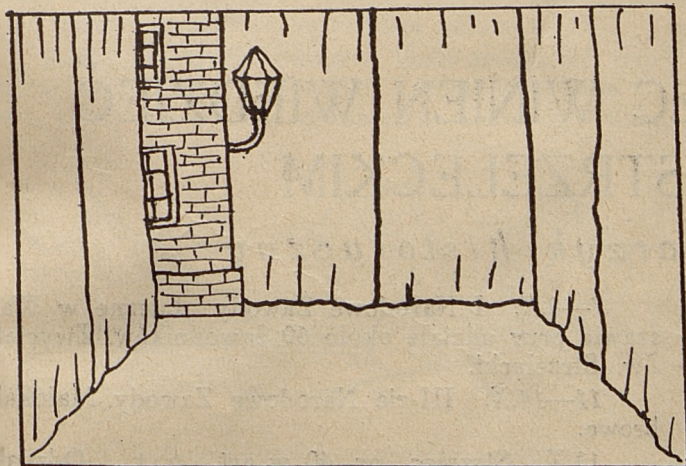
W myśl więc tego hasła budujmy ten nasz teatr na dobrych, mocnych i zdrowych podstawach, aby lada powiew nie potrafił nam naszego gmachu obalić. Zaczniemy tę budowę od praktycznego i taniego, a dającego możliwość utrzymania wysokiego poziomu artystycznego urządzenia sceny.

Jeżeli dziwimy się, że ludzie chętniej odwiedzają teatr zawodowy niż nasz, to między innymi dzieje się to dlatego, że teatr zawodowy daje nam sztukę w przyzwoitej oprawie dekoracyjnej, gdy tymczasem teatr amatorski na te dekoracje nie stać i najczęściej widzimy w naszym teatrze sztukowane papierem i tapetą, słabe pod względem malarskim, mocno nieudolne kopje widzianych gdzieś w teatrze zawodowym rzeczy.

Weźmy choćby taki przykład: W Bodzichowie mają grać „Łobzowian”. Przedstawienie ma się odbyć w remizie strażackiej. Scena dość duża, na scenie stoją nieoklejone blejtramy, bo poprzednio grali tam „Rozkaz” Schroedera i tamten papier podarł się, a więc trzeba kupić papieru i farby i w ten sposób zbudować kulisy. Kupili tapetę, zapłacili 18 zł., klej i gwoździki — 2 zł., razem 20 zł. Kosztowało to tyle pieniędzy, wyglądało nieciekawie i brzydko i wystarczyło na jeden raz.

Innym znowu razem w Kuczkach grano „Jasełkę”. Potrzebna była do tego polana w lesie, a tymczasem na scenie w domu ludowym wybudowany jest z grubych desek fugowanych, na wieczność do podłogi przybity pokój o trzech drzwiach i dwóch oknach. Znowu kłopot, moc pracy, strata pieniędzy, a efekt marny, boć przecie trzeba było ten pokój jakoś zakryć, więc znowu papier, farba, klej, gwoździe, 26 zł. kosztów i mimo to zamierzonego efektu nie osiągnęło się.

Tak dalej być nie może. Skoro się już traci pieniądze, to trzeba za te pieniądze coś mieć, trzeba za nie uzyskać maximum efektu artystycznego, a do osiągnięcia tego efektu artystycznego najłatwiej dojść, jeśli się całkowicie i bezapelacyjnie zerwie z papierowo-parawanowym systemem urządzenia sceny. Wyrzucmy z naszej sceny stojące kulisy, a pozbędziemy się raz nazawsze molocha pożerającego grube pieniądze i nie dającego wzamian nic, gdyż w warunkach, w jakich znajdują się wszystkie teatry amatorskie, stojące kulisy są za kosztowne. Jeżeli przeciętnie policzymy, że zespół grający sześć razy do roku, za każdorazowe wytapetowanie, lub przemalowanie



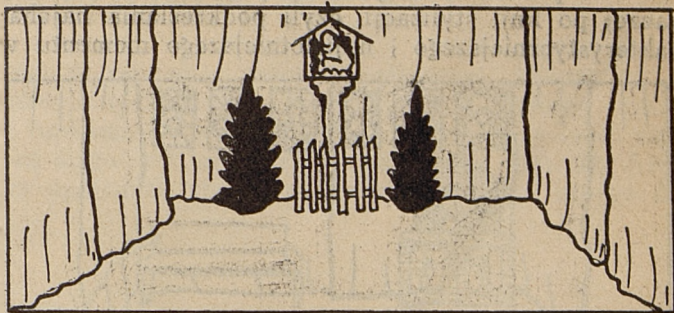
Fragment ulicy w mieście (kotara czarna).

kulis płaci 20 zł., — to w ciągu roku uczyni to nam sumę 120 zł., za którą można bardzo wiele ładnych i praktycznych rzeczy zrobić. Tymczasem przy dzisiejszym stanie rzeczy 120 zł. rocznie wydaje się na papier, bo jeśli tego papieru nie kupimy, to będziemy musieli dobierać odpowiednie sztuki do posiadanych już kulis i grać stale w jednakowych starych dekoracjach, a to i najcierpliwszemu widzowi obrzydnie. Chcąc więc mieć ładnie, tanio i praktycznie urządzone scenę należy te 120 zł. wydać na płótno i zrobić sobie kotarowe kulisy.

Prof. Lucjusz Komarnicki w książce p. t. „Teatr Szkolny” pisze tak: „Domagamy się kotar, gdyż one wprowadzają na scenę żywą grę barw i potęgują wyrazistość kostjumów i sylwetki aktora, gdyż pod względem malarskim dają one większy efekt artystyczny, niżli oglądane na scenach amatorskich tapety ściennie. Tapety, choćby najpiękniejsze, nie mogą się powtarzać w każdej ze sztuk, składających się na program danego wieczoru; zmiana zaś tapet wymaga dłuższego przeciągu czasu. Kotarami o wiele łatwiej jest manipulować, dokonywać szybkich zmian, nawet w ciągu akcji w tej samej sztuce”.

Ileż to pięknych obrazów możemy zbudować, o-

perując tylko trzema kotarami: czarną, czerwoną i niebiesko-szarą przez samo tylko zestawienie barw, a przecie zawiesiwszy wewnętrzną zasłonę, można grać

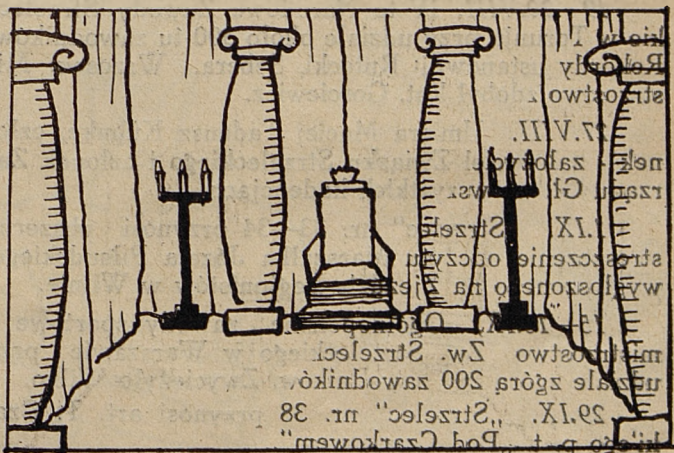


Wolna okolica, droga (kotara niebieska).

niemal bez przerwy, gdyż w czasie akcji w przedniej części sceny, można przygotowywać i urządzać głębie. Jeśli już pominiemy te ważne względy, wymienione w książce prof. Komarnickiego, to powinny do nas przemówić wówczas względy materialne.

Weźmy za przykład scenę mającą wymiary 6 x 4 x 4 mtr.; aby zasłonić kotarą trzy ściany trzeba mieć 40 mtr. materiału po 1.30 za mtr., co wynosi 52 zł., przyczem dojdzie do tego farba i dodatki za 8 zł.. Za te wyrzucone na papierki 120 zł. możemy sobie sprawić dwa komplety kotar, a w ciągu dwóch lat będziemy mieli trzy komplety kotar z całkowitem urządzeniem.

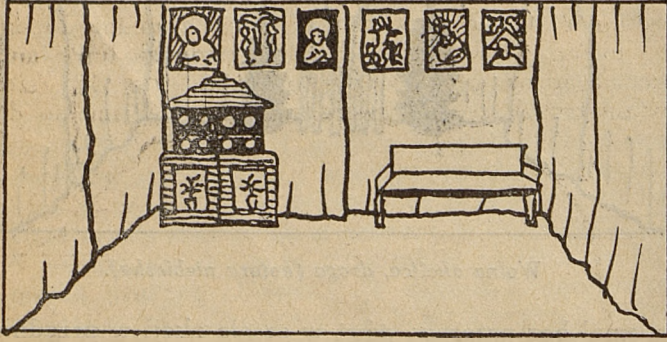
Jak dalece wygodne w użyciu są kotary, niech nam oświellą takie przykłady: powiedzmy, że potrzebna nam wolna okolica. Na tle niebieskiej kotary stawiamy dwie krzywe wierzby wycięte z dykty i pomalowane, i wolna okolica gotowa, gdyż resztę dopowiedzą aktorzy, a jeśli na tle tej samej kotary postawimy w ten sam sposób wyciętą kapliczkę przydrożną, czy ogrodzony krzyż, będziemy mieli drogę. Chcąc mieć zagrodę wiejską, na tle tych samych kotar postawimy płotek, jakieś drzewko lub studnię z żórawiem, z za bocznej kotary wysuniemy róg chałupy, wszystko na płasko wycięte z dykty i pomalowane; a na tle czarnej kotary wysunięty z boku róg kamienicy z latarnią, czyż nie odda nastroju zaułka miejskiego, lub jeśli byśmy chcieli mieć z przepychem urządzonej salę tronową — wystarczy postawić na tle czerwonej kotary kilka kolumn, dwa świeczniki kilkoramienne, zwykłe krzesło pięknie owinięte złotym papierem i już wywołamy w widzu wrażenie przepychu



Sala tronowa (kotara czerwona).

i bogactwa, gdyż sama czerwona barwa już to wrażenie daje.

Nie przeładujemy sceny przedmiotami, idźmy raczej po linii stylizacji, czyli podkreślenia najcharakterystyczniejszego i najistotniejszego momentu w



Wnętrze izby (kotara niebieska, szafka malowana na dykcie, lub tekturze; ławka prawdziwa).

obrazie. Prof. Komarnicki podaje, iż dramaturg rosyjski Czechow, mówiąc o urządzeniu sceny, wyraził się,

że fuzja wisząca na ścianie w pierwszym akcie jakiejś sztuki, powinna wystrzelić w ostatnim. Czyli, że nic zbytecznego, wszystko musi mieć swój cel i swoje przeznaczenie. A ileż to razy widzimy na scenie teatru amatorskiego salon tak przeładowany różnymi, niepotrzebnymi meblami, że aktorzy nie mają gdzie się poruszać, gdy tymczasem wystarczyłoby kilka niezbędnych krzeseł, że dwa obrazy i że dwie sylwety jakichś pięknych wazonów na czerwonym tle, aby oddać nastrój salonu.

A więc nie przeładujemy sceny, gdyż jakkolwiek realny lub sztucznie wytworzony przedmiot na tle jednolitej barwnej płaszczyzny wyraźnie występuje, uderza widza swym kształtem i sugeruje mu charakter miejsca i właśnie dlatego, że nic więcej prócz tego przedmiotu na scenie nie będzie, wymowa jego się spotęguje, bo widz swoją uwagę z konieczności skupi na tym przedmiocie, a nie będzie jej rozpraszal po całej masie niepotrzebnych szczegółów.

Powtórzmy więc za prof. Komarnickim: „Domagamy się kotar...” i żądanie swoje jaknajprędzej wprowadźmy w czyn.

T. Malinowski.

CO KAŻDY STRZELEC WINIEN WIEDZIEĆ O ZWIĄZKU STRZELECKIM

Strzelecki kalendarzyk historyczny

ROK 1928.

Czerwiec: W Warszawie powstaje pierwsza przystań strzelecka na Wiśle.

Lipiec: Związek Strzelecki organizuje półkolonje letnie dla najbiedniejszej dziatwy w Warszawie w parku na Wierzbnie.

6.VIII. V-ty Marsz Szlakiem Kadrowki. Startują 62 drużyny. Zwyciężył 21 p. p. Warszawa i Z. S. Lublin. Na mecie przyjął defiladę zawodników Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki.

8.VIII. II-gie igrzyska kulturalno-oświatowe w Kielcach. Nagrody zdobyły: chóry z Przemyśla i Horodła, orkiestra ze Zdołbunowa, zespół amatorski z Łowicza.

19—20.VIII. IV-te Narodowe Zawody Strzeleckie w Toruniu przy udziale około 300-tu zawodników. Rekordy ustanowili: Rutecki, Sebera, Wrzosek. Mistrzostwo zdobył kpt. Gościewicz.

27.VIII. Umiera Maciej Tadeusz Kühnke, członek - założyciel Związku Strzeleckiego i członek Zarządu Gł. we wszystkich kadencjach.

1.IX. „Strzelec” nr. 33—34 przynosi obszernie streszczenie odczytu Marszałka Józefa Piłsudskiego, wygłoszonego na Zjeździe Legionistów w Wilnie.

15—16.IX. Ogólnopolskie zawody sportowe o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego w Warszawie przy udziale zgórą 200 zawodników. Zwyciężyło Wilno.

29.IX. „Strzelec” nr. 38 przynosi art. T. Czarki'ego p. t. „Pod Czarkowem”.

7.X. Korespondencyjne zawody słowiańskie. Zwycięża Polska.

7—8.X. I Narodowe Zawody Łuczne w Warszawie przy udziale około 60 zawodników. Zwycięża Zw. Strzelecki.

11—14.X. III-cie Narodowe Zawody Małokalibrowe.

13.X. Strzelec nr. 40 w art. p. t. „Odznaka strzelecka” pisze: czas najwyższy ustanowić odznakę i dyplom strzelecki.

20.X. „Strzelec” nr. 41 w art. Muszkieta p. t. „Marynarka strzelecka” rzuca hasło organizowania sekcji wodnych i oddziałów marynarzy.

1.XI. Powstaje referat gołębiarstwa pocztowego przy Kmdzie Gł. Z. S.

11.XI. „Strzelec” wydaje numer jubileuszowy (44—46) poświęcony dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości, w którym znajdują się artykuły: Ks. Bisk. Bandurskiego, gen. Rydza-Śmigłego, gen. Sosnkowskiego, płk. Ulrycha, mjr. Lipińskiego, Muszkieta i in. Tytus Czaki zamieszcza w nim art. p. t. „Dzieje Związku Strzeleckiego”

Wychodzi pierwszy zeszyt „Śpiewnika strzeleckiego” na chór 4-ro głosowy.

15.XI. Powstaje w Kmdzie Gł. Z. S. referat spraw wodnych.

7—22.XII. I kurs kierowników świetlic Z. S. w Warszawie.

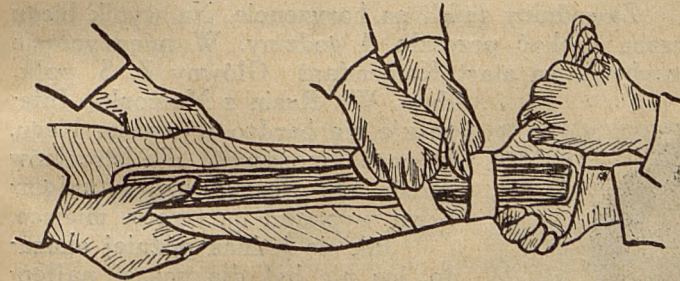
8.XII. „Strzelec” nr. 48 zamieszcza art. J. Szydłowskiej, p. t. „Legja kobieca”.

15.XII. „Strzelec” nr. 49 przynosi art. T. Czarki'ego p. t. „Pomniki Strzeleckie”, z dziedziny wychowania obywatelskiego” o powstaniu pomnika pod Czarkowami.

OPATRUJEMY ZŁAMANIA KOŚCI

Złamania kości należą do bardzo częstych wypadków. Mocne uderzenie, upadek, czasem tylko niefortunne stąpienie wystarczy, by kość, niepodatna na zginanie i dlatego łatwo łamliwa, trzasnęła, jak nadmiernie wygięty kij. Złamaniu towarzyszy zawsze charakterystyczny trzask pękającej kości oraz dotkliwy ból. Kość pęknięta może nie zmienić swojego kształtu, mogą jednak złamane części przesunąć się w tym lub innym kierunku — mamy wtedy t. zw. przemieszczenie odłamów. Może się czasem zdarzyć, że jeden z odłamów przebije części miękkie, a więc mięśnie i skórę. Utworzy się wtedy na powierzchni ciała rana, z której sterczy koniec złamanej kości. Jest to t. zw. złamanie otwarte. Oczywiście, stwierdzenie złamania otwartego nie nastęrcza dużych trudności, trudniej natomiast jest stwierdzić złamanie zwykłe. Orientujemy się zmianą kształtu złamanej kości, niemożnością wykonywania ruchów, dotkliwym bólem oraz ledwie słyszalnym trzeszczeniem, spowodowanym tarcieniem o siebie powierzchni odłamów.

Ażeby umożliwić złamanej kości zrosnięcie, trzeba ją unieruchomić — ustalić. Zanim to wykona lekarz, używając do tego przeważnie t. zw. opatrunku



Rys. 1. Unieruchomienie złamanego podudzia.

gipsowego, musimy złamanie prowizoryczne unieruchomić, by oszczędzić choremu bólu i uczynić go zdolnym do transportu, jednak do transportu ostrożnego.

W pierwszym rzędzie trzeba miejsce złamane obnażyć; w wypadku złamania kończyny zdejmujemy ubranie wpięrow z kończyny zdrowej, by potem, zachowując ostrożność, usunąć z uszkodzonej.

Przy złamaniu nogi kładziemy chorego na wznak i opatrujemy złamanie zapomocą łupek (podłużnych deszczulek z dykty lub fornieru) ewentualnie pasków tektury. Jeżeli tego niema, musimy improwizować, używając patyka, małej wiązki słomy i t. d. Powierzchnia łupek stykająca się z kończyną, powinna być wyścielona watą, ligniną (watą drzewną), ewentualnie jakąś miękką tkaniną lub sianem. Łupki umiesz-

czamy po obu stronach złamanej kończyny, a następnie mocno bandażujemy nogę złamaną razem z łupkami. W wypadku złamania podnóża łupek muszą sięgać od końca stopy do kolana (rys. 1). Ażeby opatrunek spełnił swoje zadanie musi mocno do

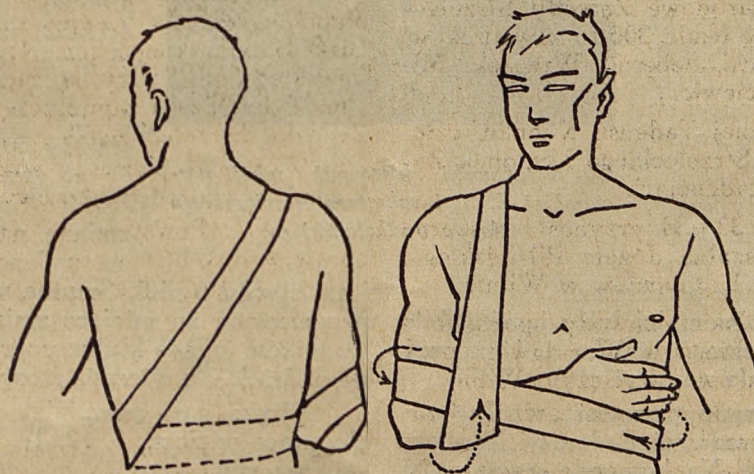


Rys. 2. Unieruchomienie złamanego przedramienia.

opatrywanego miejsca przylegać, pozatem trzeba w czasie bandażowania kończynę jaknajmocniej wyciągać, by jaknajdalej odsunąć od siebie powierzchnię odłamów. Złamanie uda opatrujemy zupełnie tak samo jak i podudzia, z tą tylko różnicą, że łupek wewnętrzny sięga od końca stopy, aż do pachwiny, zewnętrzny zaś od końca stopy pod pachę. Bandażujemy dokoła nogi, a potem dokoła brzucha i klatki piersiowej.

Złamane przedramię opatruje się w sposób podobny. Używamy do tego jednego łupek, na który kładziemy niejako złamaną kończynę i bandażujemy (rys. 2). Łupek musi sięgać od łokcia do końca palców. Opatizone przedramię zamieszczamy na temblaku.

Złamane ramię lub złamany obojczyk unieruchamia się zapomocą tego samego opatrunku (rys. 3) bez użycia łupek. Opatrunek jest bardzo ciężki do wykonania, a musi być prawidłowo nałożony, by spełnił swoje zadanie. Chorego najlepiej jest ustawić w wojskowej postawie zasadniczej (chodzi o zbliżenie łopatek), ręka zgięta w łokciu pod prostym kątem i przyciśnięta do klatki piersiowej. Stajemy twarzą do twarzy pacjenta i bandażujemy w następujący sposób: prowadzimy bandaż od zdrowej pachy po przedniej powierzchni klatki piersiowej dokoła, obejmując ramię uszkodzone tuż powyżej łokcia; potem prowadzimy ban-



Rys. 3. Unieruchomienie obojczyka i ramienia.

daż znów od zdrowej pachy od przodu klatki piersiowej, jednak tylko poza ramię, tu zawijamy pod łokieć, prowadzimy prostopadłe ku górze po przedniej powierzchni klatki piersiowej, przerzucamy bandaż niejako ponad barką strony uszkodzonej, prowadzimy po plecach nawskroś ku pasze strony zdrowej, poczem rozpoczynamy bandażowanie niejako od początku. Tę naszą drogę „pacha — ramię — pod łokieć” musimy wykonać parokrotnie.

Złamanie żebra charakteryzuje ból nie tylko przy ruchach i ucisku, ale i przy oddychaniu; czasem w

miejscu złamania tworzy się obrzęk, który pod uciskiem skrzypi, jak świeży suchy śnieg pod nogami. Złamaniu żebra może towarzyszyć napadowy kaszel i krwioplucie. Opatrujemy prowizorycznie złamane żebro, bandażując dookoła klatkę piersiową, by miejsce złamane ucisnąć.

Jeżeli zachodzi wypadek t. zw. otwartego złamania, opatrujemy w pierw miejsce przebiera, jak każdą ranę, potem zaś robimy opatrunek ustalający, jak na złamanie zwykłe.

Dr. Grzegorz Fedorowski.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

U STRZELCÓW - NARCIARZY Z ZAKOPANEGO

Nieszczęśliwy start w biegu rozstawnym o mistrzostwo Polski

Tak się jakoś złożyło, że po przyjeździe do Zakopanego od razu spotkałem kierownika sekcji narciarskiej Z. S. ob. Kołakowskiego, krzającego się mocno przy starcie biegu 5 x 10 km., o mistrzostwo Polski. Roboty ma sporo, bo jest i sekretarzem Narciarskiego Okręgu Podhalańskiego i pilnować musi startu i przygotowań 6 sztafet Z. S., które w mistrzostwach startują.

Widzę, że moje zabiegi w tym dniu nie dadzą należytego rezultatu i postanawiam rozmowę z nim odłożyć na następny dzień.

Tymczasem obserwuję, co się za chwilę ma stać — przygotowania do startu. Podchodzę do grupy strzeleckiej. Grupa składająca się z 30 zawodników zajęta jest „na amen” smarowaniem nart. Syczy maszynka spirytusowa, podgrzewająca deski, by stały się bardziej podatne na roztarcie „klistru”, t. j. smaru podkładowego. Maszynka przechodzi z rąk do rąk tych, którzy pierwsi mają startować. Zmiany następne mają czasu przynajmniej 50 minut, więc mogą poczekać.

Toczy się żywa dyskusja, czem smarować z wierzchu, Jedni wierzą w „medium” inni w „gońca”, każdy ma swe smarowe przekonania.

Ostatnie nawoływania w mniej lub więcej dobitnej góralskiej gwarze i pierwsza stawka, t. j. pierwsi zawodnicy 26 sztafet ruszają na start.

W roku bieżącym pierwszy raz start, według nowych przepisów Międzynarodowej Federacji Narciarskiej odbywa się wspólnie. Na komendę startera 26 zawodników rusza ławą ze startu. Piękny to widok. Na 100 m. za startem prowadzi mały Berych, mistrz

Polski, dawny strzelec, brat którego startuje nadal w naszych barwach.

Zawodnicy znikli na horyzoncie. Na wynik biegu trzeba czekać przeszło 4 godziny. W międzyczasie przybywa na start Komendant Główny Z. S. ppłk. dypl. Wł. Rusin z Małżonką. Interesuje się bardzo wynikiem biegu, którego możliwość dla strzelców ocenia ob. Kołakowski w najgorszym wypadku na trzecie miejsce.

Jak się jednak później okazało, los nie był dla naszej najlepszej sztafety życzliwy. Przy pięknych i równych wynikach 4 zawodników: Berycha 49:11, Karpiela 49:07, Mieszczaka 49:21, Słowińskiego 46:59 — piątemu zawodnikowi ob. Stanowskiemu, idącemu w tej zmianie, pęka wiązanie i kończy z tego powodu bieg w 58:19, grzebiąc nadzieje na „murowane” drugie miejsce, uzyskane w czasie 4:06:26 przez „Wisłę”, przy 4:12:52, uzyskanych przy tak pechowym wypadku.

Spodziewać się tu należało, że czas ob. Stanowskiego nie przeńsiłby 50 min., t. j. 8 min. różnicy, co gwarantowałoby drugie miejsce. To też błędli i czerwiencieli na zmianę nasi zawodnicy, gdy trzecia zmiana przekroczyła 50 minut

i ani słycho o niej. Smutna wieść o zerwaniu więzby, przyniesiona na miejsce zmiany przez jednego z zawodników innego klubu, pogrzebała tak piękne i pewne nadzieje na wicemistrzostwo.

Młodzi nasi zawodnicy zajęli indywidualnie następujące miejsca: 5, 12, 14, 15, 17, 20, 24, 27 na 131 startujących.

Celem zasięgnięcia bliższych informacji umawiam się z ob. Kołakowskim, mocno strapionym „tra-



Ob. Kołakowski, kierownik sekcji narciarskiej Z. S. i sekretarz Narciarskiego Okręgu Podhalańskiego.

gicznym" wynikiem naszych chłopców na dzień następny. Jak się dowiedziałem, sekcja liczy 91 członków i 8 członkiń, zrzeszonych w Polskim Zw. Narciarskim. Sprzęt sekcji wynosi 60 par nart różnych typów. Obecnie fabrykuje się 60 par nowych nart.

Poza ćwiczeniami narciarskimi, odbywanymi według wskazań trenera Tromtera, który uważa naszych chłopców za doskonałych narybek zawodniczy, członkowie sekcji przerabiają programy p. w. narciarskiego oraz trenują w strzelaniu.

Odnosnie możliwości sportowych należy się liczyć z uplasowaniem się naszych zawodników w tegorocznym sezonie na II miejscu wśród klubów zakopiańskich.

Spodziewać się również należy, że ob. ob. Sławiński i Karpiel (służy w wojsku) zajmą czołowe miejsca wśród najlepszych zawodników Polski, czego już dali pierwsze dowody na mistrzostwach roku ubiegłego. Sekcja pracuje systematycznie i praca jej musi się w najbliższym czasie uwidoczniać.

Podkreślić należy działalność sekcji żeńskiej, która podczas biegu zorganizowała dla strzelców polową herbaciarnię.

M. K.

SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

WOJEWÓDZKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KRÓL. HUCIE. — Na stadionie w Król. Hucie odbyły się zawody wojewódzkie w lekkiej atletyce, marszach ze strzelaniem i grach sportowych. Pierwsze miejsce w marszu 10 klm. ze strzelaniem zdobyła drużyna oddziału Z. S. Król. Huta, bijąc bezkonkurencyjnie inne drużyny tak w marszu, jak i w strzelaniu. W grach sportowych (koszykówka) trzecie miejsce zajęła drużyna z oddziału Z. S. Łagiewniki Śl.

J. Stępel.

REGATY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W KAZIMIERZU NAD WISŁĄ. — Oddział Związku Strzeleckiego w Kazimierzu urządził regaty na Wiśle. Komisja sędziowska w składzie: burmistrz miasta Wolny Bronisław, ks. Jachuła Józef, dr. Tyszkiewicz Tadeusz, Kobierski Lucjan, Łopuszański Jerzy, Ulanowski Tadeusz, Karejwo Apolinary i Cybula Adam dokonała przeglądu łodzi przeznaczonych do zawodów, poczem nastąpiło losowanie łodzi i kolejności startu. Na pierwszy ogień poszły trzy pchowki o obsadach dwuosobowych męskich. Pierwsze miejsce zdobyli strzelcy: Czerniakowski Jan i Oran Stanisław. Za pchowkami poszły dwuosobowe kajaki żeńskie w liczbie czterech. Zwycięstwo osiągnęły ob. ob. Głowacka Helena i Piecykówna Władysława, oraz Madejska Natalia i Oroniówna Felicja. Kajaki dwuosobowe męskie-obsad 10. Pierwsze miejsce zdobyli Misztak Czesław i Kozakiewicz Jan. Hamburgi dwuosobowe męskie, obsad 4. Zwyciężyli: Wawrzycki Stanisław i Mróz Antoni. Trasa dla wszystkich konkurencji 1 klm. Do zawodników przemówił i zwycięzcom wręczył nagrody p. Adam Cybula, nauczyciel miejscowej szkoły powszechnej. Nagrody ufundowali: Magistrat, Tow. Przyjaciół Kazimierza, Tow. Krajoznawcze, Szkoła Rzemiosł Budowlanych, p. Leon Marcolla

i p. Ignacy Kołodziejczyk. Służbę porządkową i pomocniczą pełnili strzelcy pod kierunkiem Marjana Czarneckiego.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI STRZELCÓW WARSZAWSKICH. Jak się dowiadujemy „pierwszy krok" strzelców warszawskich odbędzie się najprawdopodobniej 28 i 29 stycznia na sali ośrodka w. f. Zw. Strzeleckiego przy ul. Myśliwieckiej. W zawodach tych mogą wziąć udział strzelcy i podmiejskich oddziałów okręgu Z. S. Nr. I, którzy dotychczas do zawodów nie stawali. Według przypuszczalnych obliczeń liczba zawodników wyniesie ponad 50 startujących.

ZAWODY BOKSERSKIE LUBLIN — WARSZAWA — ŁÓDŹ. Dnia 22 stycznia odbędą się w Warszawie zawody pięściarskie między reprezentacjami Z. S. Lublin i Z. S. Warszawa. Lublin reprezentować będą pięściarze tamt. kl. Sp. Strzelec, z których niektórzy posiadają tytuły mistrzowskie z Lublina. Warszawę reprezentować będzie zespół Z. S. Fortu Bema, posiadającego najliczniejszą i najsilniejszą reprezentację. W ostatniej chwili zespół lubelski zgłosił zawodników w ośmiu wagach t. j. od wagi papierowej do półciężkiej. Skład zawodników warszawskich nie jest jeszcze ustalony. Zawody odbędą się o godz. 17 w gmachu nowej Y.M.C.A. W walkach towarzyszkich wystąpią ponadto zawodnicy Łódzkiej Kl. Sport. Strzelec, zmagając się bądź to z zawodnikami Z. S. lub też zawodnikami z poza Związku. W zawodach mogą startować wyłącznie zawodnicy zgłoszeni do okręgu Zw. Bokserskich.

POKAZY PŁYWACKIE Z. S. Dnia 21 stycznia odbędą się pokazy pływackie członków Z. S. trenujących tej zimy na pływalni Kasy Chorych w Warszawie. W zawodach weźmie udział prawdopodobnie 20 strzelców.

STRZELCZYNI CHOTARSKA NAJLEPSZĄ NARCIARSKĄ POLSKĄ. Strzelczynie Chotarska z oddz. Z. S. Zakopane należy obecnie do najlepszej klasy narciarskiej swej kategorii. W ostatnich zawodach w biegu na 8 klm. zwyciężyła ona bezapelacyjnie w czasie 47 min. 45 sek. bijąc następną zawodniczkę o 13 minut. Podobno ma być zaliczona do reprezentacji polskiej, udającej się na międzynarodowe zawody narciarskie do



Patrol narciarski Sam. Oddziału Z. S. Zakopane.



Ob. Karpiel (Strzelec, Zakopane), jeden z najlepszych biegaczy Z. S. po biegu przy stoliku z herbatą, którą przygotowały dla zawodników Z. S. zakopiańskie strzelczynie.

Insbruka. Ponadto trener norweg Tomter dużo nadziei pokłada w strzelcu Słowińskim, który z dnia na dzień czyni zadziwiające postępy.

PRACA OKRĘGOWEGO OŚRODKA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BRZEŚCIU N/BUGIEM. — W Brześciu nad Bugiem odbył się 4-tygodniowy kurs dla kierowników prac w. f. w powiatach Z. S. organizacja kursu spoczywa w rękach P. U. W. F. i P. W. w Warszawie. Celem kursu było usprawnienie osobiste uczestników kursu i przygotowanie do odbycia próby o P. O. S. w ćwiczeniach przerabianych na kursie, uzupełnienie wiadomości potrzebnych do uzyskania stopnia przodownika ćwiczeń ruchowych i zaznajomienie z pracą powiatowego kierownika sportowego Z. S. Całość programu zajęć na kursie objęła wykłady o ogólnych zasadach w. f., ćwiczeniach ruchowych, tokach lekcyjnych, programach ćwiczeń i zaprawie, przepisach lekkiej - atletyki, grach sportowych, pięściarstwie, pływaniu, regulamin P. O. S., organizacji wewnętrznych zawodów oddziałowych, międzyoddziałowych i oddziałowych na szczeblu powiatu; wychowanie obywatelskie; ćwiczenia praktyczne, gimnastyka, gry sportowe, lekka atletyka, pływanie, pięściarstwo, strzelectwo i sport kajakowy. Na zakończenie kursu odbył się

egzamin z zakresu teorii i ćwiczeń praktycznych. Kierownictwo kursu spoczywało w ręku kpt. Bandofy.

ZAWODY ODDZIAŁU GARBATKA. — Niezgorzej pracuje też oddział Garbatka, znany na naszym terenie z usportowienia swych członków. Ostatnio zorganizowane zawody przyniosły w rezultacie 17 nowych odznak sportowych (P. O. S.) na 21 startujących. Zaznaczyć tu należy, że w konkurencji tej startowali jedynie strzelcy. W zawodach na odznakę strzelecką brał udział przedstawiciel następujących stowarzyszeń: Z. S. — 32, Stow. Rez. i b. Wojsk. — 7, Kol. P. W. — 2, Zw. Ofic. Rez. — 1, Zw. Harc. — 1 i 5 niestowarzyszonych. Warunki wypełniło — ze Zw. Strzeleckiego 27, Stow. Rez. i Wojsk. — 3, K. P. W. — 1, Z. O. R. — 1, Z. H. — 1. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce przypadło ob. Maciejewskiemu — Z. S. Garbatka, drugie — ob. Baranczenko z tego samego oddz., trzecie ob. Pohajnemu — z K. P. W. Radom. W zawodach na P. O. S. najlepsze wyniki osiągnął ob. Maciejewski, następnie Dąbkowski i Gwardjak. Wielka szkoda tylko, że nie wiemy, jakie były właściwe wyniki, gdyż sprawozdawca nie zaznaczył, a ob. kompanijny Rumen też nie dopilnował. Dla referenta sportowego takie sprawozdanie nie przedstawia większej wartości.

ZWIĄZEK STRZELECKI WE FRANCJI

Apeluje o stworzenie w kraju kół przyjaciół strzelca-wychodźcy

Marles, w grudniu 1932 r.

Związek Strzelecki we Francji dzięki poparciu placówek konsularnych, a w szczególności konsula generalnego w Lille pułkownika Kary rozwija się doskonale i dziś można już śmiało powiedzieć, że po objęciu swoją działalnością młodzieży polskiej w całej Francji wychowa ją na wiernych i dzielnych obywateli państwoców.

Ostatnio Związek Strzelecki we Francji powziął szczęśliwą myśl utworzenia jako „przedszkola” przy oddziałach strzeleckich sekcji „Orląt” w wieku od 12 — do 17 lat. W niektórych kolonjach polskich we Francji powstały już przy Oddz. Zw. Strzel. takie „Sekcje młodzieży” i żywić należy nadzieję, że Związek Strzelecki we Francji tworząc podobne przedszkola Strzelców, urobi w nich w przyszłości dobrych obywateli.

Należy nadmienić przytem, że Zw. Strzel. powinny popierać nie tylko wszystkie placówki polskie we Francji, ale że należałoby pomyśleć o zawiązaniu się specjalnego Towarzystwa na terenie kraju, mającego na celu popieranie moralne i materialne Strzelca na Wychoźtwie we Francji.

Oddział Związku Strzel. w Marles les Mines apeluje tą drogą do obywateli w Polsce o poparcie jego myśli stwarzając na terenie kraju Kół Przyjaciół „Strzelca” wychodźcy we Francji. Każdy od-

dział Zw. Strzel. we Francji powinien mieć swoje Koło Przyj. Strzelca Wychodźcy w Polsce.

L. S.

Varangeville, w grudniu 1932 r.

Po bardzo długim milczeniu pragnę napisać choć kilka słów do kochanej Redakcji „Strzelca”. Na początku zawiadamiam, że praca u nas idzie dosyć szybko, nigdy nie zapominamy o naszej idei, a to jest najważniejsze. W maju urządziliśmy święto majowe, na którym był obecny konsul ze Strasbourga p. Lechowski i sekretarz p. Alfons Kula (brat ś. p. Lisa-Kuli).

Uroczystość wypadła wspaniale, co podkreślali wszyscy

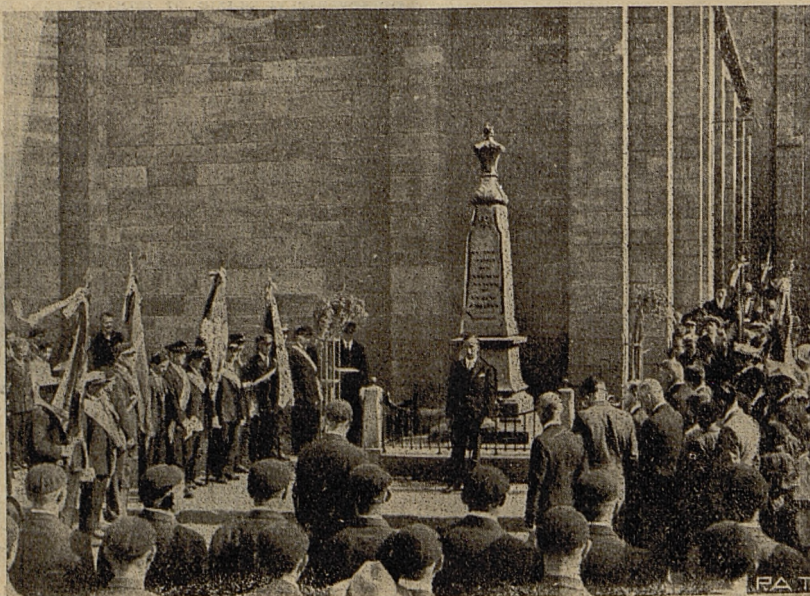
goście z p. Konsulem na czele. Na program uroczystości złożyła się zbiórka strzelców, raport i przedstawienie.

Pozatem z okazji święta sierpniowego urządziliśmy 22-kilometry marsz strzelecki, który również znakomicie się udał.

Oprócz imprez, organizowanych z powodu różnych świąt, odbywa się u nas codzienna normalna praca strzelecka, podczas której pracujemy nad sobą i nad wychowaniem siebie na dobrych obywateli Ojczyzny.

O tych pracach pozwolę sobie przy okazji jeszcze napisać.

Bronisław Lesiuk.



W Ensisheim w Alzacji (Francja) odbyło się święto strzeleckie, które zaszczylił obecnością konsul polski ze Strasbourga p. Lechowski. Na zdjęciu fragment uroczystości.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.

ZE STOLINA piszą: Staraniem ob. Antoniego Skowrona, inspektora szkolnego, odbył się w dniach: 28, 29 i 30. X. 1932 r. pierwszy kurs referentów wychowania obywatelskiego w Stolinie na Polesiu. Kurs przyniósł uczestnikom wiele realnych wskazań, opartych na miejscowych potrzebach. Rozumiejąc swoje posłannictwo na kreścach, nauczycielstwo pracowało wprawdzie dotąd w kierunku wychowania obywatelskiego, jednak z powodu różnych i nieujednostajnionych praktycznymi wskazówkami dróg podejścia do tych prac, niezawsze mogło osiągnąć zamierzone rezultaty. Dopiero na kursie otrzymaliśmy realne wskazówki prowadzenia prac wychowawczych na naszym terenie i z tego też względu należy wyrazić pełne uznanie dla ob. ob. prelegentów w osobach ob. ob. Antoniego Skowrona, Władysława Smorgi i Witczaka. W odbytym kursie brali udział: 2 słuchaczki, 16 słuchaczy z różnych miejscowości powiatu stolińskiego, komendant Związku Strzeleckiego por. Galiński, poseł Szpiganowicz oraz zastępca starosty p. Wojtasiewicz.

Kazimierz Hojak.

STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W CHELMIE odbyła się odprawa komendantów oddziałów Zw. Strzeleckiego, na którą przybyło 32 komendantów. Szczególną troską tematu odprawy była sprawa przysposobienia rolnego.

W WIELICZCE odbyła się dnia 18 grudnia 1932 r. w sali posiedzeń magistratu odprawa prezesów i komendantów oddziałów Z. S. byłego powiatu wielickiego. Odprawę zagał prezes zarządu oddziału Z. S. Wieliczka ob. Stańda. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie komendant miasta i powiatu Z. S. Kraków ob. Jan Łobodycz, który wyczerpująco poruszył wszelkie zagadnienia, dotyczące pracy Z. S., wskazując na pewne niedomaganie w oddziałach Z. S. poddał ob. komendant środkom zaradcze, a zarazem udzielił ścisłych i szczegółowych wytycznych dla wszystkich gałęzi pracy strzeleckiej w oddziałach, kładąc w swych zamierzeniach na najbliższą przyszłość specjalny nacisk na wychowanie obywatelskie, życie świetlicowe, podniesienie P. W., przysposobienie rolnicze i kwestję wzorowego funk-

cjonowania aparatu administracyjnego. Po zapytaniach i interpelacjach przemawiali jeszcze referent przysposobienia rolniczego kmidy miasta i pow. Z. S. Kraków ob. Z. Prokopowicz i ob. pow. Patykowski, poczem ob. Łobodycz odprawy zamknął wznosząc okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

J. Marek.

W LUBLINIE odbyła się w świetlicy Komendy Okręgu



Oddział Z. S. Łonca, pow. siedlecki. Oddział posiada własne boisko, bogato wyposażoną świetlicę, bibliotekę i orkiestrę.

Związku Strzeleckiego odprawa komendantów powiatów P. W. : Z. S. z Okręgu Lubelskiego i podokręgu Z. S. Wołyn. W odprawie wzięły udział również referentki powiatowe pracy kobiet oraz oficerowie K.O.P. sprawujący funkcje kmdtów P. W. lub Z. S. Odprawę zaszczyliły obecnością naczelnicy władze Związku Strzeleckiego w osobach prezesa zarządu głównego Z. S. ob. mecenas Paschałskiego, komendanta głównego ob. płk. dypl. Rusina, inspektorki P. K. ob. Malanowiczowej. Władze D. O. K. II.

reprezentowane były osobiście przez pp.: generała Dobrodzickiego, płk. Iwanowskiego, inspektora P.W. i W.F. mjr. Kaczała i referentkę P.W.K. Okręgowego Urzędu P. W. i W. F. p. Stołowską, delegata wojewódzkiego Urzędu p. Chmielnikowskiego. Udział w odprawie brał personel Komendy Okręgu i Podokręgu Z. S. na czele z prezesem okręgu ob. Borkowskim, komendantem ob. kpt. Targowskim i por. Zarębskim-komendantem podokręgu Wołyn. Odprawę otworzył przemówieniem wstępnym p. generał Dobrodzicki podkreślając wytyczne idee strzeleckiej. W toku sprawozdań oraz przy omawianiu pracy poszczególnych działów jak: wych. obywatelskiego, P. W., wychowania fizycznego, pracy kobiet, strzelectwa, przysposobienia rolnego przemawiali ob. Komendant Główny płk. dypl. Rusin, Prezes Okręgu ob. Borkowski, p. mjr. Kaczała, komendant okręgu kpt. Targowski. Na podstawie długich doświadczeń rozpracowane nowe formy pracy w dziedzinie wych. oby., przysposobienia rolnego, pracy kobiet pozwalają żywić nadzieję — że i te działy pracy w Z. S. staną na właściwym poziomie w całym tut. Okręgu.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

W KRAKOWIE oddział Z. S. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego urządził w swej świetlicy na Łobzowie uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy śmierci St. Wyspiańskiego. Program, który obejmował: produkcję chóru pod dyr. dr. Zyczkowskiego, referat prof. Styrylskiego, kwartet smyczkowy, recyta-

cję art. H. Modrzewskiego fragmentów z utworów St. Wyspiańskiego przy akompaniamencie muzycznym, solo skrzypcowe prof. Kotlarza i przezrocza z malarskiej twórczości St. Wyspiańskiego stał na wysokim poziomie, wywołując wśród zebranej publiczności podziw i zadowolenie. Na wieczorze byli obecni: z kmady miasta i powiatu Z. S. Kraków, zastępca komendanta ob. komp. Żur Stanisław, ob. pow. Miryński; oraz ref. prasowy.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE.

W WIŚNIOWCU NOWYM, pow. krzemienieckiego, w dn. 18 grudnia 1932 r. dokonano otwarcia świetlicy oddziału Związku Strzeleckiego w starym historycznym zamku książąt Wiśniowieckich. Nowy oddział czynny od lipca b. r. zorganizował własną orkiestrę dętą i wykazuje znaczną aktywność w pracy. Po uroczystych nabożeństwach w miejscowym kościele katolickim i cerkwi prawosławnej aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafji kat. ks. Fijałkowski, życząc w ciepłych słowach „Kochanym strzelcom rozrostu organizacji, dużo radości, dużo ciepła rodzinnego w ich miłej świetlicy”. Po przemówieniach prezesa oddziału ob. Pulnarowicza, wiceprezesa ob. Miemca, ob. starosty Czarnockiego i delegata powiatowego kierownictwa Związku Strzeleckiego ob. Robaka — strzelcy odśpiewali kilka pieśni.

Br. Robak.

Z BRZEŻAN piszą: Ostatnio została uroczyście poświęcona świetlica oddziału Z. S. Józefówka, pow. Brzeżany. Świetlicę tę zbudowano staraniem członków oddziału z komendantem ob. Mzygłodem Józefem na czele, przy bardzo wydatnej pomocy materialnej Kuratorjum Budowy Domów Ludowych powiatu Brzeżany i prezesa zarządu powiatu Z. S. ob. Czuruka Bronisława, jako pełnomocnika zarządu dóbr hr. Jakóba Potockiego. Po przywitaniu gości przez inicjatora uroczystości ob. Moulina p. starosta powiatowy dr. Emil Golczewski przeczytał wstępę, poczem po przemówieniu ks. Fleischackera proboszcza Kozowej nastąpiło poświęcenie świetlicy i przemówienie p. starosty, który wskazał na doniosłe znaczenie nowej placówki na kresach tak dla Państwa, jak i dla strzelców, pionierów pol-

skości. Po p. Staroście zabrał głos prezes powiatowej rady B. B.W.R. Olszewski. Po przemówieniach goście z p. Starostą i pułk. Widackim dowódcą 51 pp. weszli na salę, gdzie młodzież strzelecka wykonała kilka ładnych pieśni, deklamacyj i odegrała 2 jednoaktówki. Po części uroczystej nastąpiło przyjęcie gości przez inicjatorów uroczystości podczas którego p. płk. Widacki bardzo serdecznie przemówił do braci strzeleckiej.

P. Przybyszewski.

ZWYCIĘŻAMY W PRZYSPOSOBIENIU ROLNEM.

Z OMUŁA piszą: Oddział Związku Strzeleckiego w Omulu na Pomorzu otrzymał od Pomorskiej Izby Rolniczej pismo, przyznające strzeleckiej sekcji przysposobienia rolniczego oddziału za wzorową uprawę kukurydzy pierwsze miejsce na Pomorzu wraz z nagrodą sekcijną oraz odznaki honorowe przysposobienia rolniczego dla 6-ciu strzelców uczestników konkursu.

W BIELSKU PODLASKIM komenda powiatu Z. S. zgłosiła w r. 1931 tytułem próby 8 zespołów rolnych, przyczem wszystkie zespoły wytrzymały do końca konkursu, zdobywając na wystawie szereg dobrych miejsc. Obecnie zgłoszono 25 zespołów.

Z KOWLA piszą: Wiosną powiat kowelski zgłosił do akcji konkursowej 5 zespołów obejmujących 38 osób. Zespoły

te prowadziły uprawę buraka pastewnego. Jesienią na wystawę powiatową w Kowlu zgłoszono 4 zespoły, jeden zaś z powodu bardzo trudnych warunków pracy odpadł. Ogólnie rezultaty w powiecie kowelskim: w zespołach Z. S. były bardzo dobre. Przyznano 4 nagrody indywidualne, oraz jedną nagrodę międzypołożową i list pochwalny. Komitetu bezrobocia.

ZE ZDOŁBUNOWA piszą:—Zgłoszono do p. r. 4 zespoły obejmujące 30 osób, z którymi zakończyło swą pracę konkursową na wystawach rejonowych 3 zespoły z uprawą ziemniaków, buraka pastewnego i soi. Ogólny wynik zespołów dobry; konkursiści uzyskali 5 nagród. Poza wymienionymi zespołami w kilku oddziałach strzelcy uprawiali soję, osiągając dobre wyniki, pracy tej jednak nie można traktować poważnie, gdyż brak było w tych oddziałach dostatecznej opieki fachowej.

Z SARN piszą: — W powiecie tym rozpoczął i zakończył pracę konkursową tylko jeden zespół, osiągając wynik dobry, przyczem 2 strzelców otrzymało nagrody.

Z KOSTOPOLA piszą — Rozpoczęto pracę uprawną ziemniaków w 5 zespołach, obejmujących 35 osób, zakończono zaś na wystawach rejonowych pracę w 4 zespołach, piąty, jako najstarszy, odpadł. Wyniki w pow. kostopolskim w przysposobieniu rolnem osiągnęli strzelcy zupełnie dobre, uzyskując 2 nagrody międzypołożowe.



Ob. Skupień, pierwszy prezes oddziału Z. S. w Posadas Misiones, (Argentyna) rzeźbi w drzewie orla strzeleckiego do świetlicy.



W Miechowie zorganizowany został kurs obrony przeciwgazowej dla oddziału żeńskiego. Na zdjęciu strzelczynie z wykładowcami.

POD ZNAKIEM SPORTU OBRONY NARODOWEJ.

W KROSCIENKU oddział Związku Strzeleckiego wybudował własnymi siłami strzelnicę małokalibrową. Na otwarciu byli obecni przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i strzeleckich oraz licznie zebrana publiczność.

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA.

WE WŁOSZCZOWIE odbyło się doroczne walne zebranie członków oddziału Z. S. Na zebranie przybył starosta pow. ob. Rychłowski Eugeniusz, inspektor szkolny prezes pow. Z. S. ob. Kalicki Marjan, komendant pow. Z. S. ob. Sypuła Ludwik. Na zebraniu wyczerpujące sprawozdanie z okresu dwuletniego zdał prezes oddziału ob. Drukała i komendant ob. Bogacz. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowych władz, przyczem prezesem został ob. Drukała Ignacy. W wolnych wnioskach wyrażono głębokie strzeleckie podziękowanie nauczycielstwu, pracującemu w Z. S.

St. Bogacz.

* * *

Z KIWERC piszą: — Po półtorarocznej przerwie prac w Związku Strzeleckim oddział w Kiwercach wznowił działalność i w dn. 3 listopada ub. r. odbyło się reorganizacyjne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd w osobach: Pająk Wacław — prezes, inż. Warzański Wiktor i Oliwa Dyonizy — wiceprezisi, Pajczkowski Kazimierz — sekretarz, Opolski Julian — skarbnik, Chrypiński Wincenty i Kowalski Czesław — członkowie. Zarząd zdołał już w dniu Święta Niepodległości wystawić kompanię Strzelca z bronią i dobrze umundurowaną, co po tak długiej bezczynności w pracach organizacyjnych zrobiło niezwykłe wrażenie na mieszkańcach osady. Obecny zarząd przystąpił do dalszej pracy i w pierwszym rzędzie ma wykonać program przewidzianych ćwiczeń z zakresu p. w. i wychowania obywatelskiego młodzieży, która dotąd przeważnie była podatnym materiałem do przejmowania wszelkich niepożądanych nawyków. Zarząd oddziału pozatem przystępuje do zorganizowania „Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego gm. Kiwerczeckiej”.

* * *

Z ŁOSIC, powiatu siedleckiego piszą: Walne zebranie oddziału Związku Strzeleckiego w Łosicach w dniu 6 listopada zgromadziło około 80 osób. Na zebraniu ukonstytuował się zarząd, w skład którego weszli: ob. Józef Piotrowski — prezes, Jakób Hawryluk — wiceprezes, Kondera — sekretarz, Władysław Maruszewski — skarbnik, ref. wychowania obywatelskiego — ob. Gernat, Bojko i Maruszewski, sekcja amat. koła dramatycznego — ob. Kondera i Polewski. Oddział liczy 56 członków a oddział żeński 17 członkiń, komendantem oddziału strzelców jest ob. Wład. Kościerza, zaś oddziału żeńskiego ob. Berta Kościeszówna. Oddział Zw. Strzel. posiada własne boisko sportowe świetlicę, bibliotekę oraz orkiestrę wspólną ze strażą pożarną w Łosicach. W dniu 30.X 1932 odbyło się pożegnanie dwóch strzelców odchodzących do wojska do

czynnej służby. Zebrany w komplecie zarząd oddział strzelców i strzelczyń oraz orkiestra pożegnali serdecznie odjeżdżających, a pożegnalne przemówienie wygłosił ob. Jan Bojko, poczem oddział strzelców i strzelczyń na czele z orkiestrą odprowadził kolegów do stacji kolejowej Niemojki. *W. Maruszewski.*

PRACA W ODDZIAŁACH STRZELECKICH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W ZALESIU, pow. Biała Podlaska oddział Związku Strzeleckiego został założony w r. 1929 dzięki inicjatywie ob. komp. Z. S. Filipowicza, kmdta 2 kompanii białskiej. Oddział posiada własną świetlicę w lokalu udzielonym przez administratora maj. Zalesie, por. Świerczyńskiego, prezesa Stow. Rez. i b. Wojsk. gminy Dobryń. Oddział posiada pozatem bibliotekę, skła dającą się z 185 tomów, która dzięki pracy ob. Skolimowskiej, miejscowej nauczycielki nadzwyczaj się rozwija, a dzięki staraniom prezesa naszego oddziału ob. Grunwalda oddział nasz obecnie posiada kompletne urządzenia świetlicowe. Pozatem przystępujemy do umundurowania członków czynnych. Oddział nasz w roku 1931 zdołał pierwsze miejsce w strzelaniu z broni wojskowej i pierwsze miejsce w strzelaniu z broni małokalibrowej, otrzymując odpowiednie dyplomy wydane przez Powiatowy Komitet P. W. i W. F. w Białej Podlaskiej. Odznak strzeleckich III klasy oddział posiada 10 i odznak P.O.S. — 3. *Piotr Demczuk.*



Strzelecka warta honorowa przy pomniku Konstytucji 3 Maja w Sercydynie.

SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM.

W BOCHNI pożegnał Związek Strzelecki zasłużoną na niwie strzeleckiej ref. wych. obywatelskiego ob. Marję Doering odchodzącą na wyższe stanowisko służbowe referentki wychowania obyw. kobiet przy Komendzie Okręgu V Z. S. Uroczystość rozpoczęło przemówienie prezesa oddziału żeńskiego ob. Urbańskiej, która w serdecznych słowach scharakteryzowała odchodzącą, oraz jej pracę na gruncie bocheńskim. Następnie odbyły się przemówienia przedstawicieli zarządów, strzelców i strzelczyń oraz wręczenia kwiatów.

J. Tarczałowicz.



Sekcja teatralna i orkiestra smyczkowa oddziału strzeleckiego w Białce.



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



PISZMY SAMI DO PRASY

O tem co się dzieje w naszych świetlicach i na boiskach

Drukowane słowo ma w życiu ogromne znaczenie. Już nie tylko dlatego, że niejeden wierzy święcie w to, co „stało napisane”, ale też dlatego, że wyrabia ono wśród ludzi innych poglądów, obcych jakiejś sprawie inne o niej wyobrażenie i informuje ich, jak sprawy przedstawiają się naprawdę. Dobra prasa to błogosławieństwo moralne, zła to trucizna.

Na czym teraz ta dobroć polega? Właśnie na bezstronnym przedstawieniu stanu rzeczy, na wskazywaniu odpowiedniej drogi, na czynieniu słusznych, ale spokojnych uwag, które zawsze można brać w rachubę. Należy więc, we wszystkim utrzymać miarę, tak w pochwaleniu jak i w naganiu. Niema nic gorszego od wychwalania „pod niebiosami”, gdy na to dana rzecz nie zasługuje, gdyż wyrabia się w czytelniku fałszywe wyobrażenie o sprawie, a jej samej nic nie pomaga.

Trzymając się tej zasady uważamy tylko tę prasę za działającą pożytecznie dla Polski w naszej dzielnicy, która sprawiedliwie osądza naszą pracę, nasze wysiłki, która nie przyznaje nam zawsze racji, ale tylko wtedy kiedy na to zasługujemy. Lecz jakaż jest ta prasa w Wielkopolsce, która jest echem publicznym naszej działalności strzeleckiej?

Przedewszystkiem nasz własny organ, „Strzelec”. Otóż trudna to dla nas sprawa mówić o tem, co sami piszemy. Możemy powiedzieć jedno: staramy się informować was strzelcy i czytającą publiczność, która się nami interesuje, jaknajdokładniej, w granicach możliwości, staramy się was zaciekawiać artykułami, omawiającymi nasze specjalne zagadnienia wielkopolskie, czy uroczystości, czy jakieś ważniejsze zdarzenia, bądź też poruszamy w nich sprawy ogólnego znaczenia, o ile one i was dotyczą. Dajemy nieraz krótkie wzmianki historyczne o zabytkach Wielkopolski, czasem ogłaszamy konkursy, lecz musimy przyznać, że tu nam się powodzi niebardzo. O, widzicie, jak każde uczciwe pismo musimy się przyznać do niepowodzenia. Mianowicie z ostatnim konkursem „Kto najlepiej czyta”. Zdawało się nam, że was to pociągnie, że odpowiedzi zaczęły się sypać, jak z dziurawego rękawa, a tu tymczasem mamy ich bardzo mało. Czyżbyście się wcale książkami nie interesowali? Czyżbyście nie chcieli dostać nagród za trafne rozwiązanie konkursu? Tymczasem jeszcze czekamy.

Pozatem nietylko „Strzelec” omawia nasze sprawy strzeleckie. Dzielne chłopaki z pod znaku akademickiego

należący do Strzelca założyli w Śremie swoje własne pismo „Ogniwo”, które poświęcone jest specjalnie zagadnieniom życia strzeleckiego w Śremie i w powiecie, a oprócz tego zajmuje się też ogólnymi sprawami strzeleckimi. Czyż to nie wiele, że taki Śrem, który jest tylko małym miastem, wydaje własne pismo strzeleckie? Ale mało na tem, mamy też jednodniówki, mamy różne druki i ulotki strzeleckie, które również do prasy poniekąd zaliczyć należy.

I tak Września i Środa wydały z okazji tygodnia propagandy Związku Strzeleckiego jednodniówki ilustrowane z artykułami wybitniejszych autorów strzeleckich, dające ciekawy pogląd na rozwój Strzelca w danych powiatach. Wszystko to świadczy, że strzelec to nietylko „morowy” chłop do karabina i ćwiczeń, ale też za pióro czasem weźmie i napisze coś takiego, co ma głowę i nogi.

A teraz, co i kto pisze o nas w prasie poznańskiej? Otóż na pierwsze miejsce wysuwa się oczywiście „Dziennik Poznański”, zasłużone pismo narodowe, które właśnie obchodziło swój jubileusz żelazny możnaby powiedzieć, bo siedemdziesięciopięcioletni. I rzeczywiście pismo to ma żelazne zasady partytyzmu, poświęcenia się sprawie narodowej i dobru publicznemu. Zawsze mieliśmy w „Dzienniku Poznańskim” zrozumienie, zawsze spotykaliśmy się z życzliwością i gościnnością staropolską. Nic też właściwie dziwnego. Pismo to za czasów niemieckich walczyło o polskość, o stan posiadania materialny i duchowy Polaków, więc i obecnie sprzyja organizacji, która dobro Państwa ma na celu! Pozatem piszą o nas życzliwie i sprzyjają naszej pracy „Ilustr. Kurjer Zachodni” w Lesznie, „Głos Koniński” w Koninie, „Zew Pracy” w Poznaniu, w końcu „Il. Kurj. Codz.” w rubryce poznańskiej i inne.

O wrogach naszych nie mówimy, nie bawimy się w politykę. Trudno tu oczywiście długo i szeroko poruszać wszystkie sprawy dotyczące prasy wielkopolskiej w odniesieniu do Strzelca, ale chcemy podnieść jedno, że bardzo jest pożądanem, aby obywatele re-

ferenci wychowania obywatelskiego, obywatele komendanci i prezesi powiatowi, czy oddziałowi, jakoteż sami strzelcy zaczęli interesować się tem, oby o wszystkim, co u nich, w ich oddziałach się dzieje, ukazywały się wzmianki w prasie. A będzie tak wtedy, gdy sami będą ze sprzyjającą nam prasą utrzymywali kontakt i będą nadsyłać jej z terenu materiały.

Jotem.



PRZYSYŁAJMY ODPOWIEDZI

Na konkurs „Strzelca na ziemi Wielkopolskiej“

Przepyszna myśl! Konkurs wśród Czytelników „Strzelca na Ziemi Wielkopolskiej“ p. t. „Kto z nas najlepiej czyta?“ zjawia się zaiste w porę, bo zważmy, iż we wszystkich niemal ośrodkach strzeleckich organizujemy względnie lepszymy świetlice, a więc nie możemy pominąć tak ważnego jej czynnika, jakim jest własna i dobra biblioteka.

Własna biblioteka uniezależnia nas od dobrej woli organizacji innych i stać się może magnesem przyciągającym niejednego do częstego odwiedzania świetlicy. Chodzi tylko o to, by ta własna biblioteka dostępna dla wszystkich strzelców była naprawdę dobra.

Co przez to należy rozumieć? Otóż w pierwszym rzędzie musi się składać z takich książek, które potrafią zainteresować, nauczyć czegoś pożytecznego i wzniosłego, a wreszcie które będą miłą rozrywką i lekarstwem duchowem na różne nasze dolegliwości w rodzaju smutku, ciężkiej doli, zniechęcenia i t. p.

Niestety, musimy stwierdzić, że książki do czytelników kupuje się przeważnie nie licząc się z zainteresowaniami późniejszych ich czytelników, dalej kupuje się dużo, licząc na to, iż w wielkiej ich masie zawsze ktoś dla siebie coś odpowiedniego znajdzie, tymczasem niejedyn z nas przychodząc do biblioteki staje bezradny wobec sporej ilości tomów pomieszanych pod względem wartości i t. d., gdy zaś zły los sprawi, iż wybierze się książkę nieciekawą, za trudną lub nieaktualną, stygnie zapal do czytania i często już nigdy nie wraca. Sprawa więc doboru książek do naszych czytelników jest pierwszorzędnego znaczenia, a rozważać ją należy pod hasłem „tylko co dla nas odpowiednie — niechaj będzie w naszych czytelnikach“

Aby czytelnika spełniła należycie swe zadanie, musi się składać z książek i pism zakupionych po gruntownym zbadaniu upodobań i poziomu umysłowego oddziały, któremu ma służyć. Najlepszym rozwiązaniem tej trudności będzie, jeśli strzelcy sami wypowiedzą się szczerze i z całym zaufaniem względem swych władz, z jakich książek byłoby najbardziej zadowoleni, jakie im do gustu najbardziej przypadają, które uważają dla siebie za najpożyteczniejsze i najbardziej kształcące, jakie sprawy pociągają najbardziej ich wyobraźnię, jakie uczucia najchętniej chcieliby przeżywać, które środowiska — np. miasto, miasteczko, wieś, najchętniej poznaćby pragnęli. Oczywiście, iż w pierwszym rzędzie każdy z nas oprzeć się przy tym wyborze musi na swych dotychczasowych spostrzeżeniach i przeżyciach.

Dlatego też z całą radością powitać należy inicjatywę Redakcji „Strzelca na Ziemi Wielkopolskiej“ nawołującą wszystkich obywateli-strzelców do wzięcia udziału w konkursie, którego cel tak wyraźnie przecież określiła:

„Obywatele-strzelcy chcemy poznać gust Wasz w czy-

taniu, chcemy wiedzieć co kogo interesuje, co kto lubi, jaki rodzaj go najwięcej ciekawi, co czytał, co chciałby przeczytać, aby według tego co od Was usłyszymy móc przygotować Wam biblioteki“.

Gdy szczerze wypowiemy się wszyscy, nie tylko ułatwimy pracę naszym zarządom i obywatelom-bibliotekarzom, lecz przysłużymy się sobie samym, gdyż w przyszłości mieć będziemy to wszystko, co nam przyjemność sprawia, kształci i zajmuje, a pozbedziemy się balastu, który niepotrzebnie miejsce w szafach zajmuje.

A więc Obywatele-Strzelcy! los i jakość naszych czytelników, a temsamem i naszej wiedzy, przyjemności i pożytecznej rozrywki! znajduje się w rękach naszych; sami mamy stanowić o tem, co mieć w przyszłości będziemy. Powiedźcie wszystko, co w tej sprawie myślicie, jakie książki mieć chcecie, jakich nie chcecie, a tylko na miły Bóg niech jeden tego obowiązku nie spycha na drugiego, bo w ten sposób nikt się nie wypowie i sami zniszczymy dobro, z którego już może w najbliższej przyszłości wszyscy korzystać byśmy mogli.

Jako stały czytelnik „Strzelca na Ziemi Wielkopolskiej“ wyrażam uznanie Redakcji za poruszenie w ciekawej formie konkursu tak żywo i tak nas blisko obchodzącego zagadnienia. Sądzę też, że nie znajdzie się oddział strzelecki na naszej Wielkopolskiej ziemi, z którego by przynajmniej kilku członków nie nadeszło odpowiedzi na konkurs, a nawet śmiem przypuszczać, iż każdy z nas bez wyjątku, będzie chciał przyczynić się do polepszenia swej oddziałowej biblioteki przysyłając do Redakcji odpowiedzi na pytania konkursowe.

Zatem górą ambicja o dobro własnego czytelnictwa! Jak jeden mąż, wszystkie myśli w tej sprawie, życzenia i upragnienia, przesyłamy do dnia 15 lutego pod adresem Redakcji „Strzelca na Ziemi Wielkopolskiej“. Poznań Gołębia 1, Wójciewództwo pokój 3.

Stanisław Maciaszek.

501. JUB. JUBILEUSZ

„DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO“

Dnia 1 stycznia b. r. „Dziennik Poznański“ ob-

chodził rocznicę 75-lecia swego powstania. Zasłużony ten dziennik Wielkopolski, który od chwili powstania, t. j. od 1859 r. zawsze służy sprawom polskości na Ziemiach Zachodnich, ma bogatą przeszłość, pełną inicjatywy w życiu społeczeństwa poznańskiego i może się poszczycić tem, że w ciężkiej walce z prusakami pokrzepiał dusze czytelników, wskazując właściwą drogę.

Z okazji jubileuszu „Dziennik Poznański“ wydał



Reprezentacje organizacji ze sztandarami, biorące udział w uroczystym nabożeństwie w dniu jubileuszu 75-lecia „Dziennika Poznańskiego“.

wspaniały numer, na którego pierwszej stronie widnieje portret Pana Prezydenta Mościckiego z własnoręcznym podpisem i sentencją, a następnie obejmuje szereg ciekawych artykułów, przedstawiających historię pisma, różne fazy jego rozwoju oraz szereg artykułów z dziedziny polityki, sztuki i literatury. Również odbyło się dnia 2 stycznia b. r. uroczyste nabożeństwo, na które przybyli wszyscy niemal wybitniejsi przedstawiciele władz z p. wojewodą hr. Ra-

czyńskim i p. gen. Frankiem na czele, reprezentanci organizacji ze sztandarami i tłumy publiczności — celem wyrażenia uznania dla pracy zasłużonego pisma.

My z naszej strony doznając od „Dziennika Poznańskiego” zawsze poparcia i spotykając się na jego łamach ze szczerem zrozumieniem naszej pracy, składamy serdeczne życzenia dalszego rozwoju i pomysłnej narodowej pracy na Ziemiach Zachodnich.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

STARSZYŻNA STRZELECKA RADZI

W LESZNI odbyło się walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Z. S. Nowy zarząd stanowią ob. ob. dr. Augustynowicz — prezes, Doliński — wiceprezes, prof. Karpiński — sekretarz, prof. Uścisz — skarbnik.

* * *

WE WRZEŚNI odbył się zjazd prezesów, komendantów i referentów oświatowych Z. S. ze wszystkich 34 oddziałów powiatu wrzesińskiego. Zjazd zagał powiatowy prezes Z. S. ob. inspektor szkolny Majewski, następnie referent oświatowy ob. Skikiewicz wygłosił referat o ideologii Z. S., nawiązując do potrzeb i zadań poszczególnych placówek regionalnych. Przemówił także powiatowy referent wychowania obywatelskiego przy Z. S. ob. Wingert. Prelegent przedstawił audytorjum programu pracy oświatowej, którą winne prowadzić poszczególne ośrodki w swych miejscowościach drogą urządzania pogadanek, wieczornic, przedstawień teatralnych, obchodów i t. p. Z kolei zabrał głos skarbnik powiatowy Z. S. ob. dr. Pawlicki, referując sprawy finansowe na terenie Wrześni. Komendant powiatowy por. Szperka omówił natomiast wychowanie wojskowe i sportowe strzelców. Obrady zakończyły się o godzinie 17-ej.

ROSNA SZEREGI STRZELECKIE.

Z KOŹMINA piszą: — Nowy oddział Z. S. powstał we Wrotkowie z inicjatywy ob. Józefa Demczuka, kierownika szko-

ły. W skład zarządu weszli: ob. ob. Demczuk Józef — prezes, Pawlik Jan — skarbnik, Jaśniak Stanisław — sekretarz, Berewczyk Feliks — ref. oświatowy.

ZE SCENY STRZELECKIEJ.

W POZNANIU odbył się w sali Izby Skarbowej pierwszy publiczny koncert orkiestry reprezentacyjnej Z. S. m. Poznania. Kapela odpowiednio zaopatrzona, dzięki staraniom Koła Przyjaciół Z. S. rozporządza 27 instrumentami. Koncert z którego dochód był przeznaczony na gwiazdkę dla bezrobotnych strzelców, zaszczytliwi obecnością ob. prezes prof. dr. Kurkiewicz, vice-prezes dr. Szwedzicki i wielu zaproszonych. Orkiestra odegrała szereg pięknych pieśni świątecznych ku ogólnemu zadowoleniu. Życzymy orkiestrze dalszych laurów i sukcesów.

POD ZNAKIEM TĘŻYŻNY FIZYCZNEJ.

W PRZEMĘCIE oddział Związku Strzeleckiego rozpoczął ostatnio próby na P. O. S. Pierwszym punktem ćwiczeń był marsz 10-kilometrowy, który przez młodzież strzelecką bez trudności został przebyty. Na mecie oczekiwali na zawodników ob. pow. komendant Grzybowski i sekr. Mączyński. W przemówieniach zwracali się obaj do drużyn strzeleckich, podkreślając mieszczańskie znaczenie wychowania fizycznego. Po wspólnym odśpiewaniu „Pierwszej Brygady” rozeszli się strzelcy do chat rodzinnych w przeświadczeniu, że pożytecznie spędzili ten dzień.

* * *

W POZNANIU w dniu 12 grudnia rozpoczął się zimowy sezon lekkoatletyczny zawodami międzyklubowymi w hali Ośrodka, zorganizowanymi przez Okręgowy Ośrodek w. f. Zawody wypadły doskonale, zarówno ze względu na pokazną ilość zawodników (65 startujących, w tem 8 z Leszna), jak i na osiągnięte wyniki. Na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim zawodnik A.Z.S.-u Zaborzyński, który w skoku wzwyż osiągnął świetny wynik 182 cm. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: Bieg 50 m.: 1) Hałas, Sokół, Leszno, 6,2 sek. pol., hali, 2) Balcer AZS. 6,2 sek. pol. hali; Bieg 3000 m.: 1) Jakubowski, Strzelec 3:34,5, 2) Chybiński AZS., 3) Siuda AZS.; Bieg 3 x 800: 1) Warta 17:04, 2) Warta II, 3) Sokół Poznań, Skok wzwyż: 1) Zaborzyński, AZS. 175 (poza konkursem) 182, rek. pol. hali, 2) Goiński, AZS. 166; 3) Draga AZS. 166; Skok wdal: 1) Balcer AZS. 6.69, rek. pol. hali, 2) Szymański, Sokół Leszno 6.18, 3) Hoffman, W. 6.15; Skok o tyczce: 1) Zakrzewski, Strzelec 3,56, rek. pol. hali, 2) Adamczak W. 3,51, 3) Klemczak AZS. 3,36; Pchnięcie kulą: 1) Heljasz, W. 14,46, rek. pol. hali, 2) Tilgner, Strzelec 13,26, 3) Balcer, AZS. 11.61. W ogólnej punktacji I) AZS. 23 pkt., II) Warta 16 pkt., III) Sokół Poznań 10 pkt., IV) Sokół Leszno 5 pkt.



Strzelczynie w Przemęcie urządziły dla dzieci rodzin strzeleckich i biednej dlatwy gwiazdkę strzelecką. Na zdjęciu św. Mikołaj w otoczeniu obdarowanych praktycznymi upominkami dzieci.

W KROTOSZYNIE w ubiegłym roku zdobyło P.O.S. 30 strzelców. W dniu 20.XI. ub. r. staraniem instruktora ob. Frankiego przy poparciu i pomocy dowódcy 56 p.p. Wlk. płk. Ocetkiewicza przeprowadzono zawody bokserskie o mistrzostwo Krotoszyna między Sokołem a Z. S., przyczem Z. S. w wadze muszej uzyskał 13 pkt., w wadze koguciej pkt. 14 i pół, a Sokół 12 i trzy czwarte, w lekkiej pkt. 15 a Sokół — dyskwalifikacja, w pół ciężkiej zwycięża w drugim starciu Celer Z. S. przez k. o. Obie drużyny walczyły z wielką ambicją, jednakowoż Z. S. wykazał więcej wyrobienia technicznego.

* * *

W GRODZISKU Związek Strzelecki przystąpił do akcji umożliwienia zdobycia przez najszerzy ogół społeczeństwa „Państwowej Odznaki Sportowej”. W tym celu zaprawa zimowa odbywa się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej pod kierunkiem referenta sportowego Z. S. ob. Kamińskiego. Zgłoszenia przyjmowane są w świetlicy Związku Strzeleckiego.

Z ŻYCIA BRATNICH ORGANIZACJI PRZYJAŹŃ POLSKO - ESTOŃSKA W POZNANIU.

Jak w zędzie w Polsce, tak i w Poznaniu przyjaźń między Polską a Estonją, krajem, który przechodził podobne koleje losu jak nasza ojczyzna, przybiera coraz bardziej realną postać. Dnia 22. XII. 1932 r. odbyło się tu zebranie organizacyjne Towarzystwa Polsko-Estońskiego. Zebranie zagał prof. U. P. dr. T. Kurkiewicz, powołując na przewodniczącego zebrania wiceprezesa Izby Skarbowej dr. Szwedzickiego. Po dłuższym przemówieniu komendanta okręgu VII Z. S. kpt. J. Orlicza, przystąpiono do wyboru władz towarzystwa. W skład zarządu weszli: Prezes Izby Skarbowej Świtalski, dr. Jeszke, dr. Durek, starosta grodzki Podhorodyński, naczelnik Wojciechowski, kpt. Orliczowa, dyr. Zieliński, dr. Wierusz, mjr. Węgrzyn, kpt. Orlicz. Do komisji rewizyjnej wybrano: wiceprezesa Izby Skarbowej dr. Szwedzickiego, posła Durzyńskiego oraz wizytatora Żalińskiego. Protektorat nad towarzystwem objął p. wojewoda Roger hr. Raczyński i dowódca O. K. VII gen. Oswald Frank.

SPORT ŁYŻWIARSKI W MIEJSKIM KOMITECIE W. F. i P. W. W POZNANIU. — Komisja Propagandy sportu łyżwiarskiego zawiadania Kluby i Stowarzyszenia, że w okresie zimowym Okręgowy Ośrodek w. f. urzędu kursy propagandowe łyżwiarstwa dla pań i panów oraz kurs dla przewodników łyżwiarskich. Kursy rozpoczną się w drugiej połowie stycznia 1933 r. pod kierownictwem instruktorów na Przypadku. Warunkiem przyjęcia na kurs przewodników jest opanowanie ewolucyj t. j. jazda wprzód i wtył, łuk zewnętrzny i wewnętrzny oraz zobowiązanie się do pracy w charakterze instruktora łyżwiarskiego w tym, względnie następnym okresie zimowym. Zgłoszenia na kursy przyjmuje kancelarja wydziału wychowania fizycznego, Stadjon Miejski.

KURSY NARCIARSKIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO. — W Poznaniu Pol. Tow. Tatr. zorganizowało w sezonie zimowym kilka kursów narciarskich. Kursy odbyły się w terminach: od 15 — 27 grudnia 1932 r., od 28 grudnia do 10 stycznia 1933 r., oraz obecnie od 15 stycznia do 27 stycznia 1933 r. Każdy z kursów przewidziany jest dla kategorii początkujących, jak i też i zaawansowanych narciarzy. Kursy, które prowadzą instruktorzy, są dostępne również i dla nie członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Całkowity kurs wraz z utrzymaniem, mieszkaniem, przejazdem do Zakopanego i z powrotem kosztować będzie około 125 zł. Z uwagi na niską kalkulację ilość miejsc na poszczególnych kursach jest ściśle ograniczona. Zgłoszenia, informacje (bezpłatnie) w „Orbisie”, Poznań, Plac Wolności Nr. 9, tel. 52-18.

ROCZNICA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W POZNANIU

Czternastą rocznicę zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego obchodził Poznań bardzo uroczystie. O godz. 9.30 w kościele pobernardyńskim odprawio-



A oto inicjatorki gwiazdki strzeleckiej — członkinie oddziału Związku Strzeleckiego w Przemęcie.

no mszę św., w której wzięli udział I Okręg Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków, Związek Peowiaków, Zw. Weteranów Powstań Narodowych 1914 — 1919, Weteranów Armji Polskiej we Francji, Strzelcy, Więźniowie polityczni, przedstawiciele wojska. Po nabożeństwie na obszernym placu przed kościołem pobernardyńskim nastąpiła zbiórka organizacyj powstańczych, których przeglądu dokonał gen. Taczak, prezes Związku Weteranów Powstań Narodowych.

Po dokonaniu przeglądu gen. Taczak w otoczeniu gen. Zahorskiego i płk. Fr. Włada, przedstawiciela p. prezydenta miasta — radcy dr. Sokołowskiego, oraz reprezentantów władz i urzędów przyjął o godz. 11.15 defiladę w której brał udział: kompanja 57 p.p., 58 pp. szwadron strzelców konnych, kompanja strzelecka, I Okręg Powstańców i Wojaków, Związek Peowiaków, oddział Weteranów Armji Polskiej we Francji, Zw. Weteranów Powstań Narodowych oraz 4-ta kompanja marynarzy, wyróżniająca się dziarską postawą.

Następnie wszystkie wymienione organizacje ze sztandarami wzięły udział w wielkiej akademji, jaka odbyła się w sali „Metropolis” o godz. 11.45. Słowo wstępne wygłosił gen. Taczak, kończąc je okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Referat o powstaniu wygłosił major rez. Mieczysław Paluch.

W dalszej części akademji śpiewała znana artystka p. Madejowa, grał na skrzypcach kpt. rez. Kined, oraz deklamował artysta Teatru Nowego p. Bracki. Na zakończenie orkiestra odegrała „Boże coś Polskę”. W godzinach wieczornych ulicami miasta przeciągnął capstrzyk 4 orkiestr ze zwartymi szeregami powstańcami i b. wojskowych.

DLA NAS NIEMA RZECZY NIEMOŻLIWYCH

OPOWIADANIE Z ŻYCIA STRZELECKIEGO

Nagrodzone II-gą nagrodą na konkursie „Strzelca“

Górale to zgodliwy naród. Bardziej zgodliwego w całej Polsce chyba nie znajdzie.

To też zupełnie naturalną jest rzeczą, że dwa Związki, a raczej dwa oddziały: męski i żeński Z. S. w Milówce zgodnie razem pracują ku zbudowaniu całej Żywieczyzny. Rezultaty tej współpracy są świetne. O jednym z nich chcę właśnie obszernie napisać.

Naturalnie zaczęło się od kłótni na zebraniu zarządów. Ilu członków — tyle zdań. Obywatel skarbnik nie wiedział biedak jeszcze, o co chodzi, kiedy gromkim głosem zawołał, że pieniędzy nie da. Komendantka, jako prawowita żona, nie omieszkała mu „zabasować” cienkim głosem. Prezeska — w tych sprawach bardzo

biegła — oświadczyła, że pieniądze być muszą, bo były przedstawienia, wieczorki i inne hocki-leckie, które niezmiernie fale gotowizny do kasy strzeleckiej skierowały, że złoto szczerze, jak ta Soła wezbrana płynęło do skarbcza, czyli do pudełka z tutek. Byliby się dłużej kłócili, gdyby nie referent oświatowy, który wreszcie zapytał, o co chodzi?

— Mundury dla strzelczyń! — bąknął domyślny kompanijny.

Wobec tak postawionej sprawy postanowiono przez tajne głosowanie sprawę odłożyć na kiedy indziej.

Po powzięciu tej ważkiej uchwały wszyscy zgodnie rozeszli się do domów. I na tem sprawa utknęła.

Soła tymczasem wartko toczy naprzód swe wody, smętnie przezierające się w niej Prusowy: inne gronie, otulają się w jesienne szaty i sposobią się do snu.

Spała i wieś. Pod jesień spać, to najrentowniejsze zajęcie. Powoli jednak zbliżał się dzień święty dla każdego strzelca — dzień powstania Polski!

Kwestję mundurów wzięły strzelczynie same pod rozważę i po głębokiem przetrwaniu sprawy i po licznych naradach pokłóciły się. Jedna nie wdzieje munduru, boby się ludzie śmiali, druga dlatego — że mundur ma z przodu kieszenie. Pasek to rzecz grubo nieestetyczna a zresztą wogóle góralkom nie jest do twarzy w kolorze khaki.

Znalazło się jednak kilka bohaterek, które bez względu na to wszystko postanowiły nie tylko mundur włożyć, ale i uszyć. Prezeska na spółkę ze skarbniczką postanowiły na skarbniku wymusić odpowiednią kwotę, a ten jako prawowity

maż skarbniczki, a coś tak gadają, że pantoflarz, poskrobał się w głowę i z głębokiem westchnieniem wyciągnął pudełko z tutek i sumę w gotowiznie z miną Ministra Skarbu wycisnął.

Świetlica dotąd cicha jasnym rozbrzmiewała gwarem niewieścich głosów, jakby koniki polne na czerwcowym łanie zaświergotały maszyny do szycia.

Nareszcie pierwszy mundur był gotów. Ponieważ cośkolwiek przypominał worek, komendantka jako ko-

bieta przezorna poleciła go włożyć obywatelce 100 kilo żywej wagi i o dziwo! Leży jak ulał!

Istny zapał ogarnął pracownice igły i sztuka za sztuką, jak te szarotki nadobne, wypadły z pod igieł gotowo ubrane strzelczynie, co jedna to krasniejsza, co jedna to grubsza.

Najgorsze te dwie małe. Kieszeń mniej więcej na podolku (trzeba liczyć na wzrost) rękaw do kolan... nie potrzebujemy... i w płacz. Trzeba było poprawić.

Aż nadszedł wielki dzień. Wyprężył się oddział męski, gromko padła komenda „na prawo patrz”. Gdyby w „bacznosci” skupione, nagle się otwarły, niejednemu wargę zwiśla aż na kołnierz, bo jak się dziwić — to całym sercem, bo górale połowicznie nic nie robią.

W myśl tej zasady i strzelczynie odrazu mundur pokochały, tembardziej, że to i do twarzy i leży jak ulał, wogóle walnie i bogato.

Wszystko razem — cała rodzina pomaszerowała do kościoła, budząc podziw zebranej przed kościołem ludności:

Hej, baby tyż!

A jak na chórze śpiewaliśmy zgodnie, bo te mundury dały odczuć dowodnie, żeśmy jedna rodzina, wielką ideą związana!

Po kościele w świetlicy buchnęła pieśń:



Oddziały żeński i męski Z. S. w Milówce przed świetlicą. Strzelczynie w mundurach własnoręcznie uszytych.

„Nie masz to jak strzelec,
Nie masz jak strzelczyni,
Zawsze śmiech na ustach,
Choć płótno w kieszeni.
Tra ra ra ra ra
Ta strzelecka wiara
Czy męska, czy damska
Czy młoda czy stara" i t. d.

Autor ostatniej piosenki mile polechtany pozwolił nawet na zdjęcie, które tu macie.

A teraz jak widzicie nasze buzie uradowane, — spróbujcie nie dać pierwszej nagrody.

Milówka, w grudniu 1932 r.

Zofja Karpinska

Rzeczny wesole

DOWCIPY NADEŚLANE NA KONKURS „ZAWODOWY” ARTYSTA.

Strzelcy przygotowują się do odegrania sztuki teatralnej. Komendant oddziału, organizujący dopiero zespół sceniczny, zwraca się po kolei do obywateli z zapytaniem, czy brali udział w przedstawieniach i w jakich rolach występowali. Na końcu pyta ob. Wszemigalskiego:

- Braliście udział w jakim przedstawieniu?
- O, bo to raz!
- A w jakich rolach występowaliście?
- Zawsze dzwoniłem i podnosiłem kurtynę!

(Ob. A. Ernst, Gniezno, dowcip nagrodzony).

* * *

PRETENSJA.

Do kasy biletowej na dworcu Głównym w Warszawie podbiega jakiś jegomość.

— Proszę mi dać bilet trzeciej klasy na pośpieszny do Krakowa, tylko prędkiej, mój panie!

— Ma pan czas, pociąg pośpieszny do Krakowa odcadzi dopiero za dwie godziny! — odpowiada kasjer.

— Ładne porządkil — oburza się pasażer. Pociąg pośpieszny i dopiero za dwie godziny!

(Cyrulik Warszawski)

NIE ZGUBIŁ.

— Bój się Boga, znów się z kimś biłeś? Przecież to okropne. Patrz, zgubiłeś przedni ząb.

— Wcale go nie zgubiłem, mam go w kieszonce od kamizelki.

POUCZENIE.

Kapral Puchała ma wykład dla rekrutów o obowiązkach żołnierza:

— Żebyście wiedzieli, jeden z drugim, że macie być gotowi w każdej chwili życie swoje poświęcić. Nawet wtedy, gdybyście mieli przy tem zdrowie sobie nadwyreżyć!

ZAŁATWIŁ, JAK UWAŻAŁ ZA STOSOWNE.

Major wybiera się z żoną do cyrku. Posyła ordynansa Janka po bilety.

— Janek — tłumaczy mu — masz tu dwanaście złotych. Kupisz bilety. Dla mnie i dla pani majorowej, do łoży. Za dwanaście złotych. Rozumiesz?

— Tak jest, panie majorze!

Po godzinie Janek wraca.

— No, co? Kupiłeś?

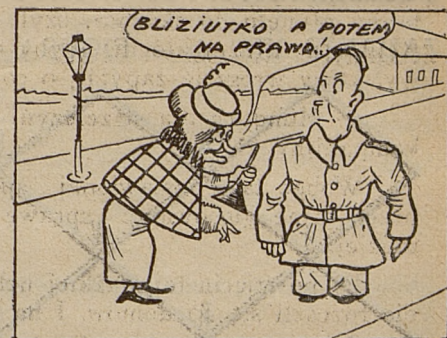
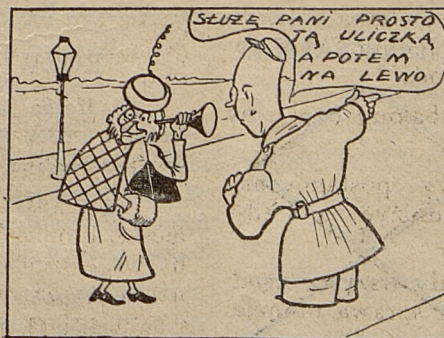
— Tak jest panie majorze! Tylko do łożów nie było, więc kupiłem za całe dwanaście złotych siedem biletów na stojącą galerję.

Rzepka modli się w pokorze: „Przed głuchemi strzeż mnie Boże!”

I

II

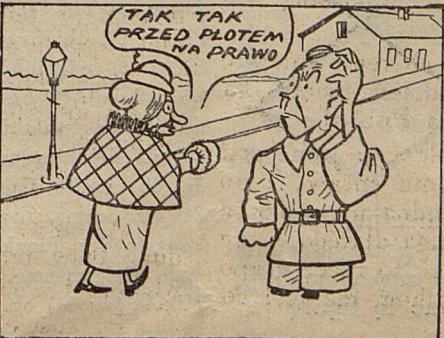
III



IV

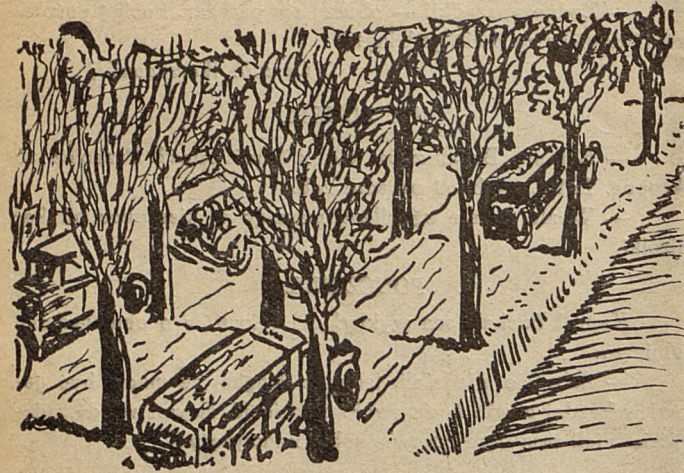
V

VI



DZIAŁ ROZWIĄZAN

ZADANIE NR. 5. — DLACZEGO TRZEBA WYCIĄĆ DRZEWA.



Ob. Kropidło ma przyjaciela szofera, który czasami zabiera go autem na wycieczki poza miasto. Pewnego razu, gdy przejeżdżali drogą ocienioną czterema rzędami starych drzew ob. Kropidło zauważył, że drogę tak piękną należałoby pokryć asfaltem i udostępnić dla turystyki automobilowej.

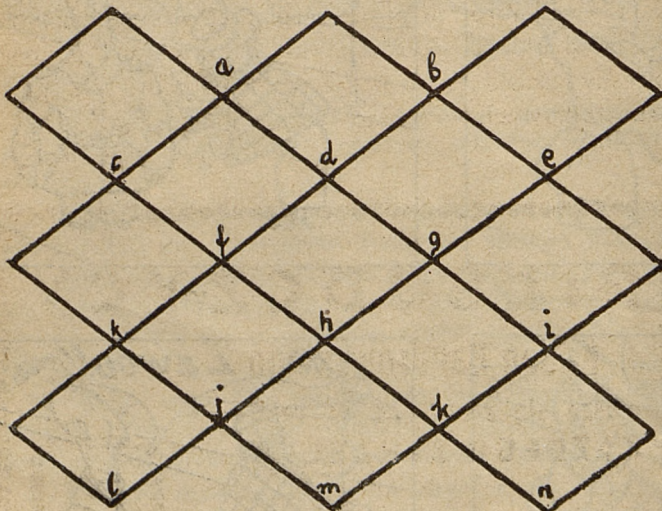
— Niedługo to będzie zrobione — odparł przyjaciel. — Szkoda tylko, że ściana będą musieli wówczas te piękne, stare drzewa.

— O, to niepotrzebne. Droga jest tak szeroka, że drzew nie trzeba będzie ruszać — zawyrokował Kropidło.

— Wszystko jedno — zakończył rozmowę kierowca auta. — Drzewa muszą być wycięte.

Odgađnijcie Czytelnicy dlaczego przyjaciel ob. Kropidły miał rację i odpowiedzi nadesłajcie do 6 lutego. Nagroda — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 zł.

ZADANIE NR. 6. — FIGURA UNIKURSALNA.



Rysunek przedstawia figurę unikursalną, t. j. figurę, którą można nakreślić jednym pociągnięciem ołówka, czy pióra, nie prowadząc go nigdy po linii już nakreślonej. Spróbujcie narysować tę figurę je-

dnem pociągnięciem, oznaczając drogę literami np. zaczynam od *a* do *b* później jadę do *e* — *g* i t. d. Wierzchołki zewnętrzne, nie oznaczone na rysunku literami w rozwiązaniach należy oznaczyć cyframi.

Termin nadsyłania rozwiązań jak w zadaniu poprzednim, nagroda — podręcznik Czesława Rembowskiego „Gry i zabawy zespołowe w świetlicy”.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 78.

Prenumerata — Świetlica.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Michalska, Lipica Dolna; 2) ob. Dąbrowski, Mierucie; 3) oddział Zagórz; 4) ob. Zielińska, Sieradz; 5) ob. Słomczewska, Poświętne; 6) oddział Łanowce; 7) ob. Zięba, Tarnowskie Góry; 8) ob. Wielebnowski, Żywiec; 9) ob. Mazur, Brzeźnica; 10) ob. Łukaszek, Stężyca; 11) oddział Iskrzynia; 12) oddział w Łądku; 13) ob. Kiczka, Wągrowiec; 14) ob. Strzałkowski, Poznań; 15) ob. Cichy, Ostrzeszów; 16) ob. Szałapieta, Wronczyn; 17) ob. Świtoniak, Ostrzeszów; 18) ob. Ślaskówna, Ostrzeszów; 19) ob. Bartocha, Zabłotce; 20) ob. Pipski, Zabłotce; 21) ob. Stosik, Garbatka; 22) ob. Grabowicz, Brzeźnica; 23) ob. Kiljański, Wólka Ostrożeńska; 24) ob. Błażejczak, Wólka Ostrożeńska; 25) ob. Lech, Korycin; 26) ob. Siniłło, Góra Kalwarja; 27) ob. Szymańska, Góra Kalwarja; 28) ob. Rączy, Hołosków; 29) ob. Wajsprych, Będzin; 30) ob. Głuc, Krościenko; 31) ob. Kaczynowicz, Kock; 32) ob. Nowomyślański, Bereza; 33) ob. Suchodolski, Bielsk; 34) ob. Krzewicki, Kalinówka; 35) oddział żeński Jargodzin; 36) ob. Owocny, Międzyrzec; 37) ob. Witkusz, Szymbark; 38) ob. Pamtofiej, Równe; 39) ob. Brzózka, Bielsk; 40) ob. Bellct, Noworadomsk; 41) ob. Rafał, Kalina Wielka; 42) ob. Przemiał, Prusków; 43) ob. Maruszkowski, Zbąszyń; 44) ob. Pecówna, Częstochowa; 45) ob. Kempka, Bydgoszcz; 46) ob. Góranowski Krościenko; 47) ob. Pazdryczek, Karolin; 48) ob. Motylicki, Krzemieniec; 49) ob. Kardysz, Gdynia; 50) ob. Wilga, Złoty Potok; 51) ob. Frączak, Ojców; 52) ob. Okołowicz, Kramsztyki; 53) ob. Pacurek, Warszawa; 54) ob. Głuc, Myszyn; 55) ob. Kawiński, Modlin; 56) ob. Wlekis, Sarny; 57) ob. Krogulecki, Skierniewice; 58) ob. Madejak, Łowicz; 59) ob. Strzemiński, Pakość; 60) ob. Zajączek, Mogilno; 61) ob. Wienert, Września.

Grę świetlicową „Samochodem dookoła Polski” wylosował ob. Lech, Korycin.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 79.

1) Maską jest zamata, gdyż okulary nie dochodzą do wysokości oczów, 2) Luźna taśma zapinkowa, 3) Taśma polityczna przekręcona, 4) Taśma ciemieniowa zakrótka, 5) Taśma od puszek nie jest skrócona, puszka otwarta i przesunięta na bok, 6) Po założeniu maski czapkę winien mieć na głowie, 7) Taśma czołowa nie przylega, 8) Ucho zawinięte.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Ślaskówna, Ostrzeszów; 2) ob. Świtoniak, Ostrzeszów; 3) ob. Wiszniewska, Warszawa; 4) ob. Śliwa, Królewska Huta; 5) ob. Szwabiński, Wągrowiec; 6) ob. Lech, Korycin; 7) ob. Ratajczyk, Wronki; 8) ob. Zamojski, Śrem; 9) ob. Nowakowska, Bydgoszcz; 10) ob. Kalwasiański, Płock; 11) ob. Grabowicz, Brzeźnica; 12) ob. Dusza, Królewska Huta; 13) oddział Tuchów; 14) oddział Żuratin; 15) ob. Tarkiewicz, Sokal; 16) oddział w Podklasztorze; 17) ob. Stecki, Albogona; 18) ob. Szaszkievicz, Niezwiska; 19) ob. Głuc, Krościenko; 20) ob. Żelukiewicz, Kolonja Turja; 21) ob. Wajsprych, Będzin; 22) ob. Siniłło, Góra Kalwarja; 23) ob. Hodziński, Rawa Maz.; 24) ob. Surma, Zagożdżon; 25) ob. Flakiewicz, Rzgów; 26) ob. Lenartowicz, Pionki; 27) ob. Szepke, Ryczywół; 28) ob. Ogienman, Pielgrzymowice; 29) ob. Bąk, Ciche; 30) ob. Szaszkievicz, Mikołajów; 31) ob. Raczyński, Stanisławówka; 32) ob. H. Try-

siński, Włodzimierz; 33) ob. Sakowicz, Włodzimierz; 34) ob. J. Trysiński, Włodzimierz; 35) ob. Grzesiuk, Włodzimierz; 37) b. Wydra, Strzyżewo; 38) ob. Skarbiński, Łopiewno; 39) ob. Nowaczyk, Ciążęń; 14) ob. Mastaj, Łężyń; 41) ob. Lipka, Bobulińce; 42) ob. Sienkowski, Kraków; 43) ob. Lechniak, Dubienko; 44) ob. Pipski, Zabłotce; 45) ob. Bartocha, Zabłotce; 50) ob. Wienert, Września; 51) ob. Kempka, Bydgoszcz; 52) ob. Głuc, Myszyn; 53) ob. Kawiński, Modlin; 54) ob. Pantofiej, Równa; 55) ob. Zajączek, Mogilno; 56) ob. Pacurek, Warszawa; 57) ob. Obrymiak, Kalisz; 58) ob. Czerejski, Warszawa; 59) ob. Strze-

miński, Pakość; 60) ob. Białobrzegi, Grochów; 61) ob. Czemiłowicz, Kozłów; 62) ob. Krogulecki, Skierniewice; 63) ob. Motyliński, Krzemieniec; 64) ob. Góranowski, Krościenko; 65) ob. Pecówna, Częstochowa; 66) ob. Bellot, Noworadomsk; 67) ob. Jakubiec, Rudno; 68) ob. Bąk, Jawiszowice; 69) ob. Zapala, Włodzimierz; 70) ob. Lecki, Kościan; 71) ob. Ernst, Gniezno; 72) ob. Leśniewski, Nakło; 73) ob. Toll, Łakowo Nowe.

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 15 złotych wylosował ob. Lechniak, Dubienko.

CO? JAK? KIEDY?

Co czytać? Jak czytać? Kiedy czytać? Odpowiedz na konkurs „Strzelca na Ziemi Wielkopolskiej” – który został przedłużony do dnia 15 lutego 1933 r.

Powtarzamy dla orientacji bliższe dane o konkursie. Należy podać: 1) jaki rodzaj książek najlepiej lubicie, (historyczne, podróżnicze, powieści, poezje i t. d.). 2) Jakie książki najwięcej Wam się podobały z tych, które przeczytałeś. 3) Jakie książki chcielibyście przeczytać w przyszłości.

W odpowiedzi należy podać autora książki, jej tytuł, albo też rodzaj książki.

Nagrody: pierwsza – 25 zł., II-ga 15 zł., III-cia 10 zł. i dwie po 5 zł.

ZWALCZAJMY AKCJĘ

Podwyższającą zasoby pieniężne państwa

Niedawno czytaliśmy w prasie, że na kresach wschodnich wykryto znaczne ilości przemycających papierosów i tytoniu. Ze wstydem stwierdzić musimy, że papierosy te były rozchwytywane, mimo, że właściwie kupujący nie znali nawet ich smaku. „Nielegalne”, więc pewnie dobre, — tak mniej więcej rozmawiali odbiorcy, którzy dotąd nie mogą się wyzbyć zwyczajów, zakorzenionych w czasach niewoli.

Przytoczona afera przemytnicza jest mimo wszystko drobnostką w porównaniu do tego, co się dzieje w tej dziedzinie wewnątrz kraju, w szczególności w b. Kongresówce, Małopolsce Zachodniej i w województwach wschodnich (Wołyń, Wileńszczyzna i Nowogródzyczna). Tysiące „chałupników” wyrabia nielegalnie papierosy, niewiedząc z jakiego tytoniu, i sprzedaje je po domach prywatnych i biurach. Jedynie złym obyczajem, nabytem w okresie niewoli, kiedy to wszystko robiliśmy na złość rządowi, przypisać można powodzenie podobnych wyrobów. Inteligent, elegancka pani biorą do ust papierosy, nie zastanawiając się nad tem, jakie ręce je wyrabiają, ani nad tem, że w fabrykach państwowych papierosy wyrabiane są automatycznie, bez dotyku rąk ludzkich. Mówimy o inteligencji dlatego, że ani robotnik ani chłop nie palą papierosów po ceniz przeciętnej 6 groszy za sztukę. Omawiany zwyczaj jest niestety tak głęboko zakorzeniony, że, nie mówiąc już o szkodzie wyrządzanej skarbowi we własnym państwie, pala-

cze nielegalnych wyrobów tytoniowych działają na szkodę własną, bowiem papierowy ustnik jest najlepszym przewodnikiem chorób zakaźnych. Ten względem chyba powinien decydować o zerwaniu z smutną tradycją. To też należy przeprowadzić jak najszybszą akcję uświadamiającą o szkodzie, jaką wyrządzają palaczom papierosy nielegalnego pochodzenia, które wyrabiane są w ohydnych norach i przechodzą kilkakrotnie przez ręce mętów społecznych, z pośród których werbują się „fabrykanci”. Mowa tu oczywiście tylko o papierosach ustnikowych, gdyż bezustnikowych wyrabiać ręcznie nie można.

T. Z.

PIŁSUDCZYCY

J. Kaden Bandrowskiego
muszą się znaleźć w ręku
KAŻDEGO STRZELCA

Cena
5 zł.

wysyła „KADRA”, Warszawa, Długa 50

NISKIE CENY!**POLECA NA ŚWIĘTA:**

Ubiory damskie, męskie
i dziecięce według naj-
nowszych modeli.

JÓZEF WAGOWSKI**POZNAŃ****UL. WROCŁAWSKA 37. TEL. 59-71****NISKIE CENY!****ODDZIAŁ MIAROWY:**

Z najlepszych materiałów
krajowych
po najniższych cenach

STANISŁAW GIEZEK
POZNAŃ, UL. RZECZYPOSPOLITEJ 3, TEL. 17-01
Pierwszorzędne mody męskie. Specjalność: mundury i
płaszczki oficerskie. Elegancki krój i wykonanie.
Ceny bardzo przystępne.
Dla Pp. wojskowych i urzędników specjalnie dobrane warunki spłaty.

Wacław Żarnowski

Poznań, Tama-Garbarska 25/28, telefon 1541

HURTOWY HANDEL SKÓRAMI

DOSTAWCA DLA WŁADZ WOJSKOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO**BRONI I AMUNICJI**

wytwórnia szyldów, reklam
i wyrobów metalowych

rok
założenia
1828

p. bitschan spółka
z ogr. odp.
warszawa, kredytowa 16, tel. 606-18

SZERESZOWSKI D. M.**Dom Bankowy**

Warszawa,
pl. Żelaznej Bramy 1

MEBLE NOWE, UŻYWANE ORAZ INNE PRZEDMIOTY KUPISZ NAJTANIEJ TYLKO**Poznański Dom Komisowy**

ZAKUP — SPRZEDAŻ — KOMIS

NAJWIĘKSZY DOM KOMISOWY NA MIEJSCU

Firma Chrześcijańska

Wybór olbrzymi — Obsługa skora i rzetelna — Ceny niskie

właściciel

Jan Sobierajski

Poznań

Dominikańska 3

Telefon 24-42

ORWAT

Poznań, Wrocławska 13. Tel. 24-06

**NAJSTARSZY WYSYŁKOWY
DOM TAPET I LINOLEUM**

Tapety — Linoleum — Ceraty

Chodniki — Dywany — Karnisze

Specjalność:

Wykładanie i reperowanie linoleum

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.

Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo - Drukarska.